KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 20 MARCA 1930 ROKU Nr. 66.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO Warszawa—61.555. | Cena egzem. 15 groszy.

Na tle uroczystości imieninowych

wypadki w różnych dzielnicach Polski.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.3. (Tel.wł.). Przez cały dzień św. Józefa była niepogoda. O godzinie 6 wiecz. odbył się pochód. Na Nowym Świecie wznoszono okrzyki przeciw Sejmowi i przeciw marsz. Daszyńskiemu. W tym duchu zredagowane były napisy na transparentach.

Rozrzucano w Warszawie odezwy Związku legjonistów okręgu warszawskiego, skierowane przeciw Sejmowi.

W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 19.3. (Tel.wł.). Wieczorem na uroczystą akademję oddział strzelców nie wpuścił młodzieży akademickiej. Gdy na akademji śpiewano „Pierwszą Brygadę", tłum młodzieży akademickiej śpiewał marsza żałobnego.

WE LWOWIE.

WARSZAWA, 19.3. (Tel.wł.). Dziś zrana w katedrze św. Jura podczas nabożeństwa na intencję marsz. Piłsudskiego wybuchła petarda.

W związku z tem schwytano ucznia państwowego gimnazjum ukraińskiego, oraz jednego akademika.

Druga petarda wybuchła na tarasie pałacu metropolity Szeptyckiego.

AWANTURY W LUBAWIE.

GRUDZIĄDZ, 19.3. — Wczoraj na tle uroczystości imieninowych doszło w pogranicznem miasteczku Lubawie do ekscesów.

O godzinie 19 m. 30 z podwórza seminarjum nauczycielskiego ruszył na rynek pochód, który tworzyła grająca capstrzyk orkiestra seminarjum męskiego, dalej oddziały straży granicznej i policji. W drodze na rynek otoczył pochód tłum publiczności, który odtąd stale jej towarzyszył. Publiczność wołała ciągle: Niech żyje Józef Haller! Kiedy orkiestra na rynku zaczęła grać „Pierwszą brygadę" publiczność zaczęła śpiewać: „Boże coś Polskę", zagłuszając orkiestrę i śpiewających. Gdy zakończono śpiewy, znowu wznoszono okrzyki na cześć solenizanta Józefa Hallera. Orkiestra wówczas zagrała hymn: „Wszystkie nasze dzienne sprawy", a tłum odśpiewał hymn. Gdy go zakończono, wznoszono znowu okrzyki na cześć Hallera.

Na zakończenie uroczystości orkiestra zawróciła do zakładu seminarjalnego w otoczeniu tłumu, który ciągle wołał: Niech żyje solenizant gen. Józef Haller! Po odprowadzeniu orkiestry, gdy tłum wracał do śródmieścia zjawiła się policja, wspomagana przez straż graniczną i dokonała aresztowań. Dwanaście osób odprowadzono do komisarjatu.

W mieście zapanowało wczoraj i panuje dzisiaj ogromne wzburzenie. Do Lubawy ściągnięto policję z całego powiatu. Po mieście kursują ciągle patrole policyjne.

NAPADY NA DRUKARNIE.

TORUŃ, 19.3. — Dzisiejszej nocy zamalowano smołą dwa okna wystawowe „Słowa Pomorskiego" oraz wybito szybę w oknie gabinetu dyrektora drukarni toruńskiej, wychodzącem na ulicę. Równocześnie ci sami sprawcy wybili dwa okna wystawowe w drukarni robotniczej i 15 szyb w lokalu „Głosu Robotnika", organu N. P. R., mieszczącego się przy leżącej na uboczu ulicy Kopernika.

„Słowo Pomorskie" mieści się przy bardzo ruchliwej ulicy św. Katarzyny. Sprawców nie ujęto.

Przerwa w tworzeniu gabinetu,

z powodu wczorajszych uroczystości.

WARSZAWA, 19.3. (Tel.wł.). Marszałek Szymański wciągu środy, z powodu, jak się sam wyraził, galówki nie przeprowadził żadnej konferencji.

Kursują pogłoski, że p. Szymański zamierza zaprosić do gabinetu posła Polakiewicza, posła Krzyżanowskiego na ministra skarbu, płk. Prystora na ministra spraw wewnętrznych i p. Zofję Moraczewską na min. pracy i opieki społecznej.

W czwartek p. Szymański odbędzie konferencję z przedstawicielami B. B., B. B. S., Wyzwolenia i t. d.

ZGON LORDA BALFOURA.

ZAŁOBA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

LONDYN, 19.3. (PAT). Dziś rano zmarł lord Balfour.

LONDYN, 19.3. (PAT). Na wniosek Mac Donalda Izba gmin odroczyła swe obrady do jutra niezwłocznie po otwarciu posiedzenia celem uczczenia pamięci zmarłego lorda Balfoura.

GENEWA, 19.3. (PAT). Szwajc. Agencja Telegr. śmierć lorda Balfoura wywołała w kołach Ligi Narodów głęboki żal ze względu na to, że angielski mąż stanu w pierwszych latach istnienia Ligi Narodów oddał jej nieocenione usługi.

Balfour odegrał zwłaszcza wybitną rolę przy organizowaniu mandatu Ligi Narodów w Palestynie oraz przy organizacji tamże narodowej siedziby żydowskiej, jak również z okazji postanowionej w r. 1922 finansowej odbudowy Austrji.

Duchowa wyprawa krzyżowa

Msza ekspiacyjna w bazylice św. Piotra

RZYM, 19.3. — Dziś od wczesnego ranka ulice Rzymu zaroiły się tłumami. Nieprzerwana fala ludzi płynęła w stronę bazyliki św. Piotra. Kancelarja Watykanu nie wysyłała do nikogo zaproszeń, rozesłano jedynie zawiadomienie, że dziś o godz. 10 Papież opuści swe prywatne apartamenty, by udać się do bazyliki św. Piotra i tam odprawić wielką msze ekspjacyjną na intencję strasznego poniewierania Majestatu Boskiego i Świętych w Rosji oraz powrotu Pokoju Bożego w Sowietach, jak również na intencję ofiar prześladowań religijnych.

Natłok publiczności w samej bazylice i okolicy był tem większy, że dzień św. Józefa ogłoszony został przed kilku laty przez faszystów, jako święto państwowe.

Natychmiast po wstąpieniu w progi bazyliki Ojciec Św. podszedł do ołtarza i w asyście licznego duchowieństwa począł czytać mszę.

Bezpośrednio po mszy wśród ogromnego skupienia wiernych i przejmującej ciszy zabrzmiały słowa psalmu 58-go:

„Wyrwij mnie Boże od nieprzyjaciół moich. Boże mój, Wyrwij mnie od tych, którzy broją nieprawości i od mężów krwawych wybaw mnie... Nawrócą się ku wieczorowi i będą mrzeć głód jako psi..."

A potem 78: Boże, przyszli poganie na dziedzictwo Twoje i splugawili Kościół Twój Święty..."

Kiedy padły ostatnie słowa psalmów tłum zakołysał się, rozległ się jeden wielki szloch.

Po odczytaniu litanji za jedność narodów chrześcijańskich głowy wiernych pochyliły się.

Wystawiono drzewo Krzyża Jezusowego i inne relikwie bazyliki św. Piotra, wystawiane jedynie raz do roku podczas Wielkiego tygodnia.

„Osservatore Romano", organ Watykanu zamieszcza podniosły artykuł wstępny, w którym pisze:

— Dzisiejsza msza, odprawiona przez Ojca św. w dniu święta patrona Kościoła jest jakby duchową wyprawą krzyżowa. Grób św. Piotra i dziś zdolny jest do podniesienia ludzkości do zjednoczenia jej i zbratania. Echo, jakie wezwanie Ojca św. znalazło na całym świecie, wśród wszystkich warstw ludności i wyznań jest tego najlepszym dowodem.

Świat katolicki, który w dniu dzisiejszym zebrał się ustóp Papieża, winien zwrócić uwagę na pogwałcenie praw Boga i dusz w Sowietach.

Propaganda filmowa

W OBRADACH MIĘDZYMINISTERJALNYCH.

WARSZAWA, 19.3 (AW). W Ministerstwie spraw zagranicznych odbyły sie 2 konferencje filmowe, mające uzgodnienie pewnych spraw, związanych z działalnością polskiego przemysłu filmowego.

Pierwsza konferencja, zwołana z inicjatywy państwowego instytutu eksportowego, miała charakter przygotowawczy i wzięli w niej udział jedynie delegaci resortów rządowych, bezpośrednio zainteresowanych w rozwoju przemysłu kinematograficznego. Wynikiem obrad było zwołanie następnej konferencji z udziałem delegatów wszystkich Ministerstw, którzy wypowiedzieli się co do zamierzeń reprezentowanych przez siebie urzędów w zakresie działalności filmowej. Uznano za konieczne odbywanie takich konferencyj co pewien okres czasu. Pozatem ustalono tryb, w którym wszelkie instytucje oraz osoby prywatne będą mogły się zaopatrywać w filmy fachowo kwalifikowane, służące dla propagandy ekonomicznej, handlowej, turystycznej i t. p.

Mur celny

NA GRANICY NIEMIEC.

BERLIN, 19.3. — Rokowania ministerstwa wyżywienia ze stronnictwami rządowemi w sprawie nowych podwyżek celnych doprowadziły ostatecznie do porozumienia.

Cło na cukier podwyższone ma być o 7 marek, na pszenicę do 12 marek za 100 kg. Cło na mąkę wynosić ma półtorej wysokości cła na pszenicę plus 5.25 marki, cło na żyto zaś pozostanie niezmienione, na jęczmień podniesione będzie o 2 marki, na owies od 4 do 12 marek.

Socjaldemokraci i centrum zamierzają przy poparciu bawarskiej partji ludowej wystąpić jeszcze z dodatkowym wnioskiem w sprawie zaprowadzenia monopolu na kukurydzę.

PRZEGLĄD PRASY.

Ideał ustrojowy.

Jak sobie niektóre dzienniki, wpadające z ostateczności w ostateczność, wyobrażają rządy w Polsce, niech świadczy taki pogląd, wypowiedziany przez „Dziennik Poznański":

Ludzie partji — zauważa „Dziennik Poznański" — szereg prawd ustrojowych, które podkreślił prof. Bartel, okrzyczeli jako prowokację. To określenie także głęboko wryje się w pamięć społeczeństwa, które dobrze rozumie, że napięcie wszystkich koteryj partyjnych zmierza do obrony demoralizujących przywilejów parlamentarnych, przynoszących państwu tylko szkodę, a nie korzyści, jakie wymarzył sobie Montesquieu w swem pojęciu o podziale władz. Jakąż bowiem korzyść może przynieść państwu kontrola parlamentu nad działalnością rządu, skoro parlamentem rządzi kompromis — i to nie kompromis, któryby uzgadniał zasady partji z potrzebami państwa, lecz kompromis, którego treścią i celem jest partyjne zacietrzewienie, wykrywające saldo własnych korzyści.

Według tego dziennika zatem kontrola parlamentu nad rządem przynosi państwu same tylko szkody, a żadnych korzyści... Ideałem więc według tego dziennika byłyby rządy niekontrolowane przez nikogo.

Jest to chyba rekord politycznego głupstwa.

Bezcelowe spory.

Organ Chrześcijańskiej demokracji „Polska" przypomina ostre wystąpienie w Sejmie p. min. oświaty Czerwińskiego przeciwko obozowi narodowemu oraz ostatni odczyt p. K. Świtalskiego p. t. „Granice dwóch pokoleń", w którym prelegent ostro krytykował politykę stronnictwa narodowego w czasie wojny i apoteozował obóz walki zbrojnej, dowodząc, że tylko ten obóz ma prawo wychowywać obywatela polskiego. W związku z tem „Polska" pisze:

Twierdzenia te nie są ani ścisłe ani twórcze. Nie można im odmówić swoistego wdzięku romantycznego ani siły wyrazu, jednakże grzeszą one nadmiernem generalizowaniem faktów i jaskrawym subjektywizmem w ocenach historji.

Nie należy lekceważyć pięknego ducha ofiarności i wspaniałego heroizmu Legjonów. Ale jeśli w czasie wojny społeczeństwo nie wsparło Legjonów, to nie dlatego, aby do nikogo nie przemawiał urok polskich orłów i szabel, ani nie dlatego, że endecja wydawała jakieś antywerbunkowe odezwy, ale dlatego, że masowa intuicja społeczeństwa, żywiołowy instynkt masy szukał innych dróg zbawienia. Były one mniej wzruszające, niż szarża Rokitny lub boje nad Stochodem, ale nie były — rezygnacją, nie były tęsknotą do niewoli. Kto tego nie zrozumie — ten nigdy duszom polskim przewodzić nie będzie umiał, ten istotnie prócz obrażających wymysłów o kulcie niewoli nic dla krzepienia tych dusz nie znajdzie.

Nie szło społeczeństwo ku wolności jedną drogą. To prawda. Jedni szli z austrjackim karabinem, inni z francuskim na ramieniu: jedni szli przez hazardowną i odważną konspirację P. O. W., ale inni czuwali z serdeczną troską patrjotyczną w Paryżu, by i tam głosu polskiego nie brakło. Kto szedł dobrze, a kto błądził — godzi się pozostawić do rozstrzygnięcia historji. My cieszmy się, że danem nam było spotkać się w zawierusze listopada 1918 r. a naprawiajmy przez apele zgody to, że już w grudniu tegoż 1918 r. przyszły typowe polskie zgrzyty i rozdźwięki, które trwają do dziś.

Stare spory na bok! — woła „Polska".

Wisła wzbiera

PRZYBÓR WODY W DOPŁYWACH.

KRAKÓW, 19.3. W ostatnich dniach Wisła pod Krakowem przybrała o 1 metr 33 cm., San pod Przemyślem o 1.82.

Majątek z rąk niemieckich

Nabywcą Bank Rolny.

WARSZAWA, 19.3.

Kryzys w rolnictwie sprawił, że wielcy posiadacze ziemscy w Poznańskiem i na Pomorzu, najczęściej Niemcy, zwracają się coraz częściej do Rządu z ofertą sprzedaży swych majątków.

Z pośród kilku dokonanych ostatnio tranzakcyj na czoło wysuwa się kupno dóbr Bralińskich.

Dobra te, leżące na terenie powiatów Kępno i Ostrzeszowa stanowiły niegdyś jedną całość z dobrami Szytowo, leżącemi po stronie niemieckiej, a należącemi do księcia Birona Kurlandzkiego.

Przed dwoma tygodniami ks. Biron zaoferował Rządowi Polskiemu nabycie wszystkich folwarków bralińskich obejmujących zgórą 10.000 hektarów ziemi.

Prowadzone z inicjatywy ministra reform rolnych p. Staniewicza układy doprowadziły w ubiegły piątek do podpisania w Poznaniu przez dyrektora Państwowego Banku Rolnego, p. Borowskiego, aktu kupna dóbr Bralińskich.

Nabywcą jest Państwowy Bank Rolny. Powierzchnia uprawna Bralina, obejmująca 6.000 hektarów (prawie 12.000 morgów) zostanie przez Bank rozparcelowana. Pozostałe 4.000 hektarów zajmują lasy. Lasy te włączone będą do państwowej gospodarki leśnej.

Spłata należności w sumie 19 miljonów złotych, nie jest jednorazowa lecz rozłożona na raty na przeciąg 2 i pół roku.

Niekorzystne dla żydów

sprawozdanie komisji palestyńskiej.

LONDYN, 19.3. — Jak donosi „Evening News" sprawozdanie komisji palestyńskiej, wyznaczonej przez rząd angielski dla zbadania przyczyn ostatnich rozruchów, ma być zredagowane bardzo niekorzystne dla żydów.

Komisja palestyńska osądza bardzo ostro zarówno deklarację Balfoura, jak i metody administracyjne i stawia szereg wniosków, których zadaniem jest polepszyć położenie ludności arabskiej w Palestynie.

Sprawozdanie odrzuca przypuszczenie jakoby rozruchy arabskie były z góry organizowane. Sprawozdanie poświęca dużo miejsca zagadnieniom nabywania ziemi przez żydów. Część członków komisji palestyńskiej nie podpisała jednak tego raportu i zgłosiła zastrzeżenia.

Rozwścieczony wilk

rzucił się na dozorcę.

WARSZAWA, 19.3. — Więcej niż kto inny, odczuwają zbliżającą się wiosnę zwierzęta w ogrodzie Zoologicznym w Warszawie.

Zwierzęta te są podniecone i rozdrażnione, a przez to samo stają się niebezpieczne.

Dziś rano wszedł do klatki z wilkami dozorca Jan Piljan.

Piljan miał przegonić zwierzęta do drugiej klatki, by zrobić porządek.

Nagle wilk „Feluś" warknął groźnie, i nim dozorca się zorjentował, rzucił się na niego, wpijając mu kły w prawe ramię.

Dozorca szarpnął ręką, nie mógł jej jednak wyrwać z paszczy rozwścieczonego zwierzęcia.

Na krzyk Piljana wbiegł do klatki drugi dozorca, Kisiel. Wilki rzuciły się i na niego.

Głośne warczenie wilków i krzyki dozorców usłyszał dyrektor ogrodu dr. Żabiński i służba. Nadbiegli oni na pomoc dozorcom.

Wilk tak wpił się w ramię Piljana, że nie można go było oderwać od swej ofiary.

Nie było czasu na zastanawianie się. Trzeba było bronić człowieka.

To też dyrektor Żabiński, dozorca nocny i inni dobyli rewolwerów i poczęli strzelać. Wilk padł martwy.

Dozorca Piljan miał całe ramię poszarpane. Karetka pogotowia odwiozła go do ambulatorjum, gdzie dokonano operacji zszycia poranionej ręki. Dozorcę Kisiela opatrzyło pogotowie na miejscu.

Bandytyzm w Łodzi.

Dwa rabunki na jednej ulicy.

ŁÓDŹ, 19.3. — Wczoraj wieczorem dokonano w Łodzi dwu niezwykle zuchwałych napadów bandyckich.

W godzinach wieczornych, po zamknięciu sklepów, na podwórzu domu nr. 46 przy ul. Południowej zjawiło się czterech elegancko ubranych panów, którzy zapytali dozorcę Wilka o wejście do kantoru domu handlowego Bracia Mazur.

Gdy Wilk wprowadził owych „panów" do przedsionka biura, ci rzucili się na niego, skrępowali i położyli w kącie twarzą do ziemi.

Następnie, włożywszy maski, udali się do biura, gdzie pracował jeszcze buchalter Weis i kasjerka Lewkowiczówna. Bandyci sterroryzowali ich rewolwerami, następnie związali i ułożyli na podłodze. Zawartość otwartej kasy w okamgnieniu zniknęła w kieszeniach bandytów.

W chwili, gdy bandyci byli zajęci rabunkiem, wszedł do kantoru właściciel firmy p. Mazuh w towarzystwie kupca p. Fuchsa, który miał przy sobie większą sumę. Rabusie zażądali od Mazura pieniędzy, ten jednak wręczył im 5 złotych, które miał przy sobie. Bandyci wzgardzili temi 5 złotemi.

Fuchs uniknął obrabowania, przedstawiając się za robotnika, który nie ma ani grosza.

Następnie bandyci związali również pp. Mazura i Fuchsa, poczem ulotnili się.

Alarm wszczął pierwszy dyrektor Mazur, któremu udało się uwolnić z więzów.

Według prowizorycznych obliczeń w ręce bandytów wpadło 25 tysięcy zł. i 300 dolarów. Poszukiwania policji pozostały bez skutku.

Drugiego napadu dokonano w godzinę później na tej samej ulicy Południowej na inkasenta firmy „Cukrum" Joska Izraela Cztorcha, który wracał do biura z podjętemi u klientów pieniędzmi. W bramie domu nr. 25 przy ul. Południowej, gdzie mieści się firma „Cukrum", napadli nań trzej osobnicy, ogłuszyli go uderzeniem w głowę i wyrwali mu teczkę, w której znajdowało się 10.000 zł.

Inkasent na wpół przytomny zaczął wzywać pomocy. Jeden z opryszków podczas ucieczki zgubił rewolwer i kapelusz, wrócił się jednak, podniósł rewolwer, kapelusz zaś musiał pozostawić wobec zbliżającej się pogoni.

Wszyscy trzej zdołali zbiec. Policja wszczęła pościg.

Tragiczna śmierć

TRZECH GÓRNIKÓW.

KATOWICE, 19.3. — Na kopalni Szarlej Biały zawalił się dziś o godz. 7 rano filar, przyczem odłamy przysypały trzech górników. Dwóch z nich, Jan Baranek z Wojkowic Komornych i Wiktor Wyleżałek, poniosło śmierć, trzeci, Herman Zając, odniósł lżejsze uszkodzenia. Dochodzenia w toku.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w dwunastym dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. — N-ry: 186980 206140.

5.000 zł. — N-ry: 20737 93142 136179 178446 199357.

3.000 zł. — N-ry: 67629 114037 131681.

2.000 zł. — N-ry: 27653 96679 167063 179477 197927 198392.

1.000 zł. — N-ry: 9290 11138 15708 16330 31745 36221 39423 41481 60369 80519 96940 137284 149988 150456 173971 182290 186395 200195 200769 203261.

600 zł. — N-ry: 10214 11903 20459 22463 30043 47325 60402 77102 87618 91412 106563 109608 136798 139537 147410 151359 154618 168513 179612 181233 184051 188491.

500 zł. — N-ry: 339 1735 2848 4717 6835 9961 11216 11954 12915 17942 22454 26264 27963 28247 29687 40680 41220 49243 56894 59987 69363 70443 71332 80626 81133 82561 96062 87051 98376 98619 10301 10524 108312 112430 113074 123653 124138 124356 126155 129382 131137 131207 133338 134757 139294 143894 143747 149928 150116 153097 154134 159029 159521 160796 161844 163363 166592 169108 169611 170817 170902 174413 177964 178246 180739 181707 181759 181764 183822 184267 184814 186133 188834 194780 199709.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

350.000 zł. wygrał Nr. 184188.

60.000 zł. — Nr. 182389.

10.000 zł. — N-ry: 131227 134018.

5.000 zł. — Nr. 26393.

3.000 zł. — N-ry: 42081 169838.

2.000 zł. — N-ry: 73547 75739 91357 139622 168129.

1.000 zł. — N-ry: 22477 31743 46391 53724 64284 68116 82907 103960 128744 132302 139151 194731.

600 zł. — N-ry: 1776 1789 6362 13430 18153 20943 46644 49302 53390 74947 70918 88519 103337 110891 118717 128567 151725 166917 168174 179432 184917 191181 193810 207700.

500 zł. — N-ry: 3399 7063 14073 19331 22145 29528 34303 33104 42097 43821 47623 51322 57272 62343 63346 63862 68073 69645 70587 70816 77177 82911 84302 90391 92534 103719 104451 103273 109162 115026 121759 123920 124380 124427 123730 127453 132323 133198 142476 143063 143138 146583 146614 146637 151640 154635 167492 168199 168341 172057 173388 180426 183908 190189 195864 197336 201447 206806.

HARRIMAN, JAKO PIONIER

PODBIJAJĄCY EUROPĘ DLA AMERYKI.

Dwie są od niepamiętnych czasów w świecie cywilizowanym potęgi materjalne — żelazo i złoto. Najczęściej żyły w zgodzie, ale bywało, że ścierały się z sobą jako nieprzyjaciele i zwyciężała jedna lub druga. Gdy protoplasta Skarbków - Habdanków rzucał cesarzowi niemieckiemu pierścień do skrzyni pełnej złota, którem ten chciał zawojować Polskę, było to wypowiedzenie wojny, którą ostatecznie wygrało polskie żelazo. Ale czasy się zmieniają. Sprzymierzyły się obie potęgi i zwykle kto ma jedną, ten ma i drugą. A żelazo wyszło na tem mniej najgorzej. Poprostu poszło w służbę. Główną przyczyną upadku Polski był pusty skarb, który sprawił, że uchwalona przez Sejm czteroletni stutysięczna armja pozostała przeważnie na papierze. Wkrótce potem największy wódz świata powiedział, że do wojny trzeba trzech rzeczy — pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy.

Od tego czasu przewaga złota jeszcze wzrosła. W czasach, kiedy z Europy do Ameryki jechało się parę miesięcy, mógł jeden naród być bogaty, drugi ubogi. Bogaty popuszczał, ubogi zaciskał pasa. Francuski chłop miał kurę w garnku, polski na przednówku jadł lebiodę. Anglik pił portwajn i porter, rosyjski mużyk samogonkę — ale nie było niebezpieczeństwa, aby przez to bogatszy uzależnił od siebie uboższego.

Dziś jest inaczej. Z Europy do Ameryki jedzie się dni kilka, a kursa giełdowe odbywają tę drogę w sekundzie. Jeden ma surowce, drugi fabryki, jeden zboże, drugi bawełnę, jeden pieniądze, drugi apetyt na pieniądze. Wytworzyły się skomplikowane formy życia ekonomicznego. Gdyby wstał z grobu ów protoplasta Skarbków, co tak męskim gestem zaznaczył swą pogardę dla złota, straciłby lata całe na nauczenie się dzisiejszego słownika, jak o żelaznym wilku słuchałby z początku o eksporcie, imporcie, rynkach zbytu, obligacjach, listach zastawnych, interwencji giełdowej, dumpingu, bilansie handlowym i tysiącznych innych rzeczach.

W takich czasach i podbój ma inne formy, mniej brutalne, ale też wskutek tego niebezpieczniejsze. Nazywa się np. największem uprzywilejowaniem handlowem lub elektryfikacją. Zresztą inwencja językowa odziewa go i w piękniejszą szatę, gdyż ludzie, obdarzeni fantazją poetycką zwykli o nim mówić jako o deszczu złota lub o pożyczce kluczowej.

Semazjologja jest to nauka o znaczeniu wyrazów. Kto ją studjował, wie, że w rozwoju znaczeń mieści się nieraz cała myśl historji. Ot, weźmy wyraz pionier. Zwano tak pierwotnie tego, co operując pionem wykonywał techniczne roboty wojskowe. Szedł często przodem, bo trzeba było budować mosty i torować drogi. Toteż gdy koloniści angielscy posuwali swą władzę w głąb puszcz dziewiczych Ameryki Północnej, nazwano ich znów pionierami — cywilizacji, t. j. broni palnej, tanich paciorków, „wody ognistej", kiepskich tkanin i tym podobnych rzeczy. Warto zwrócić uwagę na ten proces semazjologiczny, ponieważ dziś do jego łańcucha dołączyło się nowe ogniwo. Harriman zamierza wkroczyć na ziemię polską jako pionier — i tylko ten, kto zna dawniejsze znaczenie, potrafi ocenić ogrom zniewagi, jaki mieści się dla nas w tem słowie. Pionierami już są czy chcą być ci Niemcy, którzy radzi z „największego uprzywilejowania" fabrykują już na gwałt nowe zapasy Polenware.

Idzie na nas ofenzywa — czy złota? Żeby to złota! Papierów, od których trzeba płacić grube procenta. A pod papierami kryją się twarde kajdany żelazne. I niema dziś żadnej rady, tylko odepchnąć te pokusy, odwrócić się ze wstrętem od pionierów, którzy nas mają za czerwonoskórych, uporządkować stosunki, postawić u steru ludzi, którzy rozumieją niebezpieczeństwo, zacisnąć zęby i zacząć ze skarbów własnej ziemi w ciężkim znoju wydwarzać to złoto, którego nam tak potrzeba. To jedyna droga.

Ale gdybyśmy przeciwnie wyciągnęli dłonie po judaszową zapłatę za przyszłość naszą, naszych wnuków i wnuków naszych wnuków, gdybyśmy może jeszcze zdecydowali się za obce złoto sprzedawać nasze żelazo, aby niem zdobywać rynki zbytu dla pionierów, toby nas historja przeklęła na wieki.

W. T.

Projekt ustawy o prawie prasowem.

Główne szczegóły projektu.

Specjalna konferencja dla opracowania projektu ustawy o prawie prasowem zakończyła już swe prace i na posiedzeniu w dniu 17 bm. wieczorem ustaliła ostateczną redakcję tego projektu.

Konferencje odbywały się w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem szefa biura prawnego prezesa Rady ministrów, dr. Piętaka, przy udziale pp.: szefa biura prasowego prezesa Rady ministrów, radcy Zygmunta Hladkiego, prokuratora Sądu Najwyższego Kuczyńskiego z ramienia Ministerstwa sprawiedliwości oraz ze strony zarządu głównego Polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism: prezesa zarządu p. Stefana Krzywoszewskiego, dwóch wiceprezesów: Mieczysława Niklewicza i Antoniego Lewandowskiego, oraz dyrektora Związku p. Stanisława Kauzika. Prócz tego w niektórych posiedzeniach komisji brali udział: przedstawiciel Towarzystwa wydawców książek oraz Związku organizacyj przemysłu graficznego.

Za podstawę prac konferencji służył projekt, opracowany i uchwalony przez radę Związku wydawców w dniu 21 lutego rb. i przesłany następnie Radzie ministrów.

Ustalony przez wspomnianą konferencję i uzgodniony z zainteresowanemi czynnikami projekt przewiduje m. in.: 1) ustalenie odpowiedzialności autorskiej obok odpowiedzialności „redaktora odpowiedzialnego", 2) wzmocnienie przepisów, mających na celu ochronę czci, 3) przeniesienie działalności represyjnej w stosunku do prasy z władz administracyjnych na władze prokuratorskie, z wyjątkiem specjalnie ważnych przestępstw, jak zdrada główna, przedruk druków skonfiskowanych, ubliżenie czci i powadze Prezydenta Rzplitej itd. i 4) wprowadzenie przepisów o książce (rejestracja firm wydawniczych itp.).

W odniesieniu do „sprostowań", projekt skreśla zakaz omawiania sprostowań, a nadto dopuszcza wypadki, w których redaktor może odmówić zamieszczenia sprostowania (ustalono 6 takich wypadków: jeżeli sprostowanie nie dotyczy faktów, zawartych w inkryminowanym druku, jeżeli sprostowanie zawiera twierdzenia, niezgodne z prawdą lub treść karalną, nieprzyzwoitą itd.) z wyjątkiem sprostowań urzędowych.

Cały projekt w ogólnych zarysach oparty jest na systemie, przyjętym w najnowszem zachodnio - europejskiem ustawodawstwie karnem i prasowem, głównie na ustawie szwajcarskiej.

W ten sposób projekt ten stanowi dostateczne zabezpieczenie interesów państwa, jak również wydawców.

Projekt będzie wkrótce wniesiony na Radę ministrów, celem uchwalenia, a następnie wniesiony zostanie do Sejmu.

Ilu posłów liczą parlamenty?

Na pierwszym miejscu znajduje się Anglja.

Największym parlamentem na świecie jest Izba gmin Wielkiej Brytanji, licząca 615 mandatów (do niedawna było 707, lecz po wyodrębnieniu Irlandji, która otrzymała własny parlament, Izba gmin zmniejszyła się o kilkadziesiąt osób).

Zaraz po niej idzie parlament francuski. Paryska Izba deputowanych składa się obecnie z 612 posłów; senat liczy ich 314; razem więc posiada Francja przeszło 900 parlamentarzystów.

Trzecie miejsce zajmuje Reichstag niemiecki. W obecnej kadencji posiada on 490 posłów. Zaznaczyć trzeba, że w Niemczech konstytucja nie przewiduje stałej, ściśle określonej liczby mandatów: każdorazowy parlament ma tyle mandatów, ile razy 60 tysięcy mieści się w ogólnej liczbie oddanych podczas wyborów kartek: innemi słowy, na każde 60 tysięcy głosujących obywateli wypada jeden mandat.

Tak więc, największe parlamenty w Europie posiadają Anglja, Francja i Niemcy. Zaraz za niemi idzie Polska. Sejm nasz liczy 444 mandaty (senat 111). Dalej następuje Italja, której Izba deputowanych składa się obecnie z 400 posłów, do niedawna było 535, lecz Mussolini zredukował tę liczbę do 400.

Inne parlamenty Europy mają poniżej czterystu posłów. Pierwsze miejsce zajmuje wśród nich Rumunja, której parlament składa się z 387 posłów. Dalej idzie Jugosławja, jej „Skupszczina" — chwilowo nieistniejąca — ma 315 mandatów. Sejm czechosłowacki zajmuje następne miejsce: 300 posłów (senat 150).

Z innych mniejszych parlamentów europejskich należy wymienić Bułgarję, której „Sobranie" składa się z 275 posłów, Grecja 250, sejm węgierski 245, Szwecja 230, Finlandja 200, Szwajcarja 189 (uwzględniamy tu tylko izby niższe), Belgja 187, Austrja 165 itd.

Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych A. P. liczy 435 posłów, parlament kanadyjski 245, japoński 466 posłów.

Ro.

Aresztowanie Baćmagi

B. POSŁA Z B. B.

Zarządzeniem sędziego śledczego pow. Radomskiego aresztowano w Radomiu Jana Baćmagę, b. posła na Sejm z listy BB., wójta gminy Zakrzów.

Baćmagę osadzono w więzieniu, jednakże po złożeniu kaucji będzie mógł odpowiadać z wolnej stopy. Jak wiadomo, Baćmaga został wydany przez Sejm w związku z oskarżeniem o usiłowanie podpalenia, nadużycia służbowe i udział w kradzieży.

Wyjaśnienia prawne.

Czy właściciel domu może żądać od lokatora dodatkowych opłat za wodę?

W ostatnich czasach wynikają coraz częściej konflikty między właścicielami domu a lokatorami na tle żądań dopłaty za nadmiernie zużywaną wodę. W myśl przepisów ustawy o ochronie lokatorów, lokator, opłacający komorne w wysokości 100 proc. norm przedwojennych, nie ponosi żadnych dodatkowych świadczeń.

Na identycznem stanowisku stanęła też nasza judykatura, odrzucając nienzasadnione roszczenia właścicieli domów.

Jaki środek odwołania przysługuje od orzeczenia urzędu opłat stemplowych, wymierzającego karę?

Weźmy przykład. Zarządca spółki akcyjnej nie złożył w terminie ustawowym opłat od powiększenia kapitału spółki. Urząd opłat stemplowych za opóźnienie wymierza grzywnę. Skazany może wówczas prosić w podaniu o skierowanie sprawy na drogę sądową lub też może on w ciągu miesiąca od daty doręczenia orzeczenia skazującego złożyć odwołanie do II instancji skarbowej

K. Kl.

Karty pocztowe

PAŃSTWA PAPIESKIEGO.

W dniach najbliższych ukażą się w obiegu karty pocztowe państwa papieskiego „Citta del Vaticano". Karty te będą wykonane z żółtawego papieru z herbem papieskim w pośrodku, na czerwonych zaś znaczkach pocztowych będą widniały znaki Kluczy Piotrowych i tjary.

Szwedzka ekspedycja archeologiczna

W ŁOTWIE I NA LITWIE.

Znany archeolog szwedzki, prof. Birger Nerman, przeprowadza obecnie badania na wybrzeżach Bałtyku celem stwierdzenia, ile prawdy mieści się w legendarnej historji o królu Ivarze, który panował nad potężnem państwem rozciągającem się po obu stronach morza Bałtyckiego około 1300 lat temu.

Uczony orzekł, że wielkie legendarne miasto Iceburg wznosiło się na miejscu dzisiejszego Grobina, miasteczka sąsiadującego z Lipawą. Stanowiło ono bezsprzecznie punkt operacyjny, skąd król Ivar prowadził mądrą politykę rozszerzenia granic swego państwa wzdłuż wybrzeży morza.

Prof. Nerman znalazł ogromne cmentarze, jeden z nich ma 600 metrów długości i mieści kilka tysięcy grobów płaskich, inny liczy około 450 kurhanów. Staranne badania porównawcze grobów na Gotlandzie i w środkowej Szwecji, oraz szczątków, jakie zawierały, pozwoliły stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że wielką część mieszkańców Iceburga stanowili Szwedzi i że na cmentarzach tych chowani byli szwedzcy wojownicy, kupcy i poborcy podatków. Dalsze badania pozwalają przypuszczać, że podbity lud nadbałtycki, Kurlandczycy, powstał i zrzucił jarzmo szwedzkie około 800 r. naszej ery, lecz później król szwedzki Olaf zwyciężył ich.

Król Olaf zapuszczał się aż w granice Litwy. Fakt ten potwierdzają również odkrycia uczynione przez prof. Nermana na terenie Litwy. Obecnie uczony szwedzki kieruje w dalszym ciągu pracami wykopaliskowemi w Łotwie i na Litwie w asyście archeologów miejscowych.

Motocykl a wojsko

NOWOŚĆ W ARMJI FRANCUSKIEJ

We francuskiej armji utworzono w ostatnich czasach eskadron motocyklowy. Eskadron ten przydzielony 5 pułkowi dragonów w Lyonie, liczy 80 motocykli, podzielonych na 4 plutony po 20 sztuk. Motocykle opatrzone są przywózkami, na których, oprócz żołnierzy przewozi się amunicję i broń.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU P. C. K.

NA POWIAT BĘDZINSKI.

W dniu 16 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się walne zebranie delegatów oddz. P. C. K. na pow. Będziński. W zebraniu wzięło udział 67 delegatów z 17 kół oraz 12 gości, przedstawicieli społecznych organizacyj i instytucyj.

Zebranie zagaił prezes zarządu oddziału dr. Ryder, który po powitaniu gości i delegatów, przedstawił charakter, oczekujących nowy zarząd prac na rok 1930.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. starostę Boxę, który na asesorów poprosił pp. inż. Berbecką i dyr. Lewandowskiego, a na sekretarza p. dr. Welfego.

Następnie prezes zarządu złożył obszerne sprawozdanie z działalności oddziału za rok 1929, z którego wynikało, że oddział wykonał olbrzymią prace, spełniając cały szereg zadań z zakresu pogotowia sanitarnego i ratownictwa przeciwgazowego. Między innemi urządził kurs dla sióstr pogotowia ratunkowego, z których zorganizował pośrednictwo pielęgniarek. Od 1 września 1929 r. do końca roku sprawozdawczego pielęgniarki te miały już 398 dni pielęgnacji, w tem 14 dni bezpłatnej pielęgnacji w domach biednych ludzi. Zakupiono przy pomocy Sejmiku karetkę samochodową sanitarną. Oddział wypożycza ją na przewożenie chorych i przewiózł od 29 marca 1929 r. do końca roku sprawozdawczego 97 chorych z różnych miejscowości powiatu Będzińskiego do miejscowych szpitali, a w kilku przypadkach do Katowic i Krakowa.

Oprócz tego oddział w roku 1929 zorganizował przyjęcie dla powracającego z manewrów 23 pułku art. pol. oraz gwiazdkę z rozdawnictwem podarków dla żołnierzy tegoż pułku przy współudziale samorządów i przemysłu. Jednemu z żołnierzy, uległemu wypadkowi, w czasie którego utracił nogę, oddział zakupił protezę.

Z zakresu opieki nad dzieckiem oddział urządził gwiazdkę dla 600 dzieci z rozdawnictwem podarków od dzieci amerykańskich i przedmiotów zebranych w naturze i zakupionych z zebranych na miejscu pieniędzy; przyjął podwieczorkiem dzieci polskie z Niemiec sprowadzone przez Pow. Komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, przejął i zreorganizował stację opieki nad dzieckiem i matką w Sosnowcu, rozszerzając jej działalność tak ważną wobec panujące bezrobocia.

Sekcja kół młodzieży zorganizowała w 32 szkołach koła młodzieży, które urządziły konkursy zdrowia, zbierały pisma dla szpitali, zajęły się zbiórką butelek i szmat, ze sprzedaży których kupowały odzież dla biednych dzieci, zbierały niezjedzone śniadania od zamożniejszych i rozdawały biedniejszym, otaczały opieką grób powstańców śląskich i groby Nieznanych Żołnierzy w Sosnowcu i Grodźcu. Niektóre koła przygotowały albumy z charakterystycznemi widokami z Zagłębia i Polski dla wysłania dzieciom w Ameryce z podziękowaniem za nadesłane podarki.

W czasie Kongresu Eucharystycznego oddział zorganizował pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy 164 osobom, karetka odwiozła jedną osobę do szpitala, dwie do domu.

W czasie mrozów oddział urządził bezpłatną herbaciarnię, która wydała 2.180 porcyj gorącej herbaty. Zorganizowana też była akcja ratownicza na wypadek powodzi, która na szczęście ominęła Zagłębia. Z akcji na rzecz klęsk w kraju oddział prowadził zbiórkę na głodujących w Wileńszczyźnie.

Nie wyczerpuje to jeszcze całkowicie działalności zeszłorocznej oddziału, o której dowiedzieliśmy się ze sprawozdania prezesa, ale i z tego widać, że oddział rozwijał bardzo ożywioną działalność. Ze sprawozdania finansowego wynikało, że obroty oddziału w roku sprawozdawczym wynosiły zł. 105.519.90.

I na przyszłość oddział ma zamiar intensywnie pracować; dowiedzieliśmy się z przedstawionego programu prac na rok 1930, że oddział ma do wykonania bardzo poważne zadania, przedewszystkiem z zakresu pogotowia sanitarnego zarówno na potrzeby ewentualnych działań wojennych, jak i klęsk żywiołowych. Są to zadania, które wykonane być muszą o ile w razie potrzeby niema być zawodu, a zawodu tego być nie może.

Dalsze zadania należą do zakresu organizowania ratownictwa przeciwgazowego, a oprócz tego cały szereg zadań wynikających z lokalnych potrzeb wysuwanych przez życie w Zagłębiu.

Po zatwierdzeniu całego programu oraz przedstawionego przez zarząd preliminarza budżetowego w sumie zł. 125.380 zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum i dokonało uzupełniających wyborów do zarządu, w osobach: ks. Fr. Plenkiewicza, dyr. Lewandowskieg, dr. Rajsa, dr. Wella, p. Około-Kulakową. Na zastępców wybrano: inż. Niepokojczyckiego, p. Lewandowską, Szpinetera, dyr. Błażejewicza, p. Bieńkowską, dr. Szulca. Na delegatów na walne zebranie delegatów w Kielcach: p. Berbecką, dyr. Błażejewicza i nacz. Kamińskiego.

Wreszcie po uchwaleniu kilku wniosków statutowych, przewodniczący zebrania p. starosta Boxa zamknął posiedzenie.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo w ocenie doniosłości zadań stojących przed oddziałem, wydatnie poprze zarówno moralnie, jak i materjalnie zarząd w jego usiłowaniach należytego wywiązania się z włożonych nań obowiązków.

Sprawozdanie to nie byłoby zupełnem, gdyby nie podkreślić, że w znacznej mierze do uintensywnienia działalności P. C. K. w powiecie Będzińskim przyczynił się p. inspektor Szlajner, który w 1927 r. jako instruktor samorządowy Sejmiku był inicjatorem powołania do życia instytucji poprzednio wegetującej. Dziś oddział P. C. K. w Sosnowcu stoi istotnie na b. wysokim poziomie, pracując owocnie i z pożytkiem, dzięki energji poszczególnych jednostek dla państwa i społeczeństwa

GŁOSY PUBLICZNE.

Ucisk moralny.

Pan H. Almstaedt wystosował szumny apel do urzędników państwowych powiatu Będzińskiego, aby żywiej zainteresowali się losami Stowarzyszenia urzędników państwowych, które nie może przejawić akcji szerszej. Okazuje się przytem, że w razie dalszego braku zainteresowania się placówką, miejscowy oddział musiałby ulec likwidacji.

Przyczynę takiego stanu rzeczy upatruje p. H. Almstaedt w tem, że niewielu z pośród urzędników państwowych na kierowniczych stanowiskach interesowało się Zrzeszeniem urzędników, przyczem jako przykład stawia oddział S. U. P. w Kielcach, gdzie najwyżsi urzędnicy województwa biorą czynny udział w Stowarzyszeniu.

Łatwo to sobie tak napisać p. H. Almstaedtowi, który ze skromnego sekretarza inspektora szkolnego dzięki protekcji politycznej awansuje na bardzo dochodowe stanowisko ławnika w Magistracie m. Sosnowca, a obecnie otrzymał stanowisko nienajgorsze w Kasie chorych, która jest obecnie reformowana w nowym kierunku politycznym. Łatwo to jest p. Almstaedtowi pisać o konieczności poprawienia doli urzędnika państwowego, ale trudniej byłoby p. Almstaedtowi napisać jaką to drogą swoją dolę poprawił i czy taka droga jest dla wszystkich dostępna.

Wiem, że p. Almstaedt jest skromny i dlatego bardzo skromnie rozumuje sobie szukając powodów nieufności do S. U. P. W tem miejscu chciałbym rozciąć wątpliwości p. Almstaedta.

Urzędnicy nie mają zaufania do Stowarzyszenia, bo panuje wzajemna nieufność, bo panuje lęk, bo panuje ucisk moralny. Stowarzyszenie wtedy ma rację bytu i wzbudza zainteresowanie, jeżeli członkowie mogą wypowiadać się swobodnie o swoich troskach. Jeżeli jednak wszechwładnie panuje donosicielstwo, to nikt też nie chodzi na zebrania, aby sobie nie szkodzić.

Przez wciągnięcie do Stowarzyszenia kierowników można zmusić członków do przymusowego płacenia składek z biednych naszych pensyj, ale nie wciągniecie naszej duszy.

Urzędnik państwowy może tylko milczeć, płacić składki i świętować z rozkazu. Sposób kneblowania ust musiał zrodzić nieufność do stowarzyszeń — i na to p. Almstaedt nic poradzi.

Jeden z wielu.

Program radjowy

NA CZWARTEK 20 MARCA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Misja dziejowa Polski".
17.45 — Koncert kameralny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Kpt. Roman Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach — Emir Rzewuski".
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Soprtsmen i sportwoman".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku śląskich kół śpiewaczych.
20.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
20.30 — Koncert wieczorny z Warszawy.
21.30 — Słuchowisko z Poznania.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka lekka z Warszawy.

× **ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA.** W związku z powołaniem wielkiej ilości roczników na ćwiczenia wojskowe ukazać się ma w najbliższych dniach zarządzenie w sprawie zasiłków wypłacanych rodzinom osób powołanych na ćwiczenia. W zarządzeniu tym, jak się dowiadujemy, będą prawdopodobnie podniesione dotychczasowe stawki wynoszące 90 gr. 1.10 zł. i 1.30 zł. za dzieci. Pozatem procedura starania się rodzin o zasiłki pozostanie ta sama jak dotychczas tj. rodziny powołanego na ćwiczenia będą musiały dla otrzymania zasiłku wnieść udokumentowane i umotywowane podania do starostw.

× **ZAWODY PIESZE.** Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie zawiadamia, iż zapowiedziany na 16 bm. bieg uliczny, który został odłożony skutkiem niepogody, odbędzie się w niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 11 przed poł. Zapisy zawodniczek i zawodników przyjmuje miejska komisja W. F. i P. W. w Magistracie, oraz księgarnia p. Ringmana. Trasa dla zawodniczek 600 mtr. dla zawodników 900 mtr. Zbiórka uczestników biegu w Magistracie, o godz. 9 rano gdzie odbędzie się badanie lekarskie. Również rozdanie nagród nastąpi w Magistracie

× **SPRAWA PODATKU OD WĘGLA** W związku z odmówieniem samorządom Zagłębia podatku od węgla eksportowego, pokrzywdzone samorządy wystąpiły ze skargą do Trybunału administracyjnego, wychodząc z założenia, iż ustawa dotycząca podatku od węgla, nie przewiduje tego rodzaju wyjątków, względnie uprawnień.

W sprawie tej urządzono wspólną naradę przedstawicieli zainteresowanych samorządów, gdzie omówiono całe zagadnienie oraz przedstawiono następstwa pozbawienia tego źródła dochodu samorządów, co grozi zupełnem wstrzymaniem robót inwestycyjnych, a w pierwszym rzędzie budowy i naprawy dróg.

W ubiegły wtorek odbyła się powtórna konferencja, na której omówiono i ustalono plan działania oraz obrony przeciw odebraniu samorządom wymienionego podatku.

× **Z TOW. POMOCY DLA BIEDNYCH CHRZEŚCIAN.** Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Tow. pomocy dla biednych chrześcian w Będzinie, w sprawie uruchomienia dwóch pracowni, t. j. szwalni i pracowni czapek, w których sieroty otrzymałyby wiedzę praktyczną umożliwiającą w następstwie zdobycie pracy zawodowej.

Na zebranie zaproszono dyrektorkę żeńskiej szkoły zawodowej w Sosnowcu, p. Leśniakową, która udzielała cennych i wyczerpujących porad oraz informacyj fachowych, dotyczących uruchomienia i prowadzenia wymienionych pracowni. Zarząd Tow. zamierza pracownie otworzyć od 1 maja r. b. dając możność wyszkolenia fachowego kilkunastu swym wychowankom.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 CZWARTEK

Dziś Wolframa B.
Jutro Benedykta Op.
Wschód słońca 5 m. 41.
Zachód „ 17 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „O czem się nie myśli".
Kino „Wawel" — „W obronie honoru".
Kino „Sfinks" — „Noce bezsenne, noce szalone".
Kino „Uciecha" — „Erotikon".
Kino „Czary" — „Dzika miłość".

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca zatwierzono kilka planów podziału nieruchomości oraz postanowiono wystąpić do Ministerstwa skarbu o umorzenie pożyczki z roku 1928 i 27, którą Państwo udzieliło miastu na zatrudnienie bezrobotnych. Wysokość tej pożyczki wynosi około 400.000 zł.

× **WALNE ZEBRANIE** członków koła P. M. S. w Sosnowcu odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 20 w Banku Zagłębia (Małachowskiego 9). O liczne przybycie członków prosi za naszem pośrednictwem Zarząd.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek dnia 20 b. m. — „Cyganerja" gościnny występ K. Czarneckiego o godzinie 19.30.
Piątek dnia 21 b. m. — „Sędziowie i wiara" o godzinie 19.30.
Sobota dnia 22 b. m. — Koncert popularny dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.
Sobota dnia 22 b. m. — „Cyganerja" o godzinie 19.30.

× **„KLUB KAWALERÓW".** Komedja w 3 aktach Bałuckiego, opracowana przez Spółdzielcze Koło Oświatowe w Sosnowcu, pod reżyserją p. W. Kozłowskiego ukaże się na scenie teatru miejskiego w Sosnowcu w niedzielę dnia 23 bm. o g. 7.30 wieczorem. Dobra gra amatorów jak to już mieliśmy możność niejednokrotnie stwierdzić — pod znakomitą reżyserją daje nam gwarancję, że całość wypadnie udatnie i niedzielne przedstawienie będzie się cieszyć powodzeniem jak zresztą wszystkie dotąd wystawione przez Spółdzielcze Koło Oświatowe.

× **OBNIŻENIE CEN PIECZYWA.** Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim obniżyła na onegdajszem posiedzeniu ceny mąki żytniej 70 proc. na 32 gr. za kilogram, a cenę chleba z tej mąki na 34 gr. za kg. Cenę bułek ustalono 80 gr. za kg. 1 bułka 50 gr. kosztować będzie obecnie 4 grosze. zaś bułka 100 gr. 8 gr.

Obchód imienin
MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyły się w różnych miejscowościach Zagłębia obchody ku uczczeniu imienin marsz. Piłsudskiego.

Obchód o charakterze powiatowym odbył się w Będzinie, gdzie po nabożeństwie w kościele, nastąpiła na ul. Małachowskiego defilada wojska, policji i organizacyj przysposobienia wojskowego.

Po defiladzie, p. starosta Boxa przyjmował życzenia dla marsz. Piłsudskiego. Wieczorem, w teatrze w Sosnowcu odbyła się uroczysta akademja z przemówieniami okolicznościowemi i produkcjami artystycznemi.

We wszystkich miejscowościach powiatu odbyły się w kościołach nabożeństwa z udziałem szkół i stowarzyszeń. Domy udekorowane były flagami państwowemi. W oknach wystawowych umieszczone były portrety marsz. Piłsudskiego oraz gen. Józefa Hallera, który również w dniu wczorajszym obchodził swe imieniny.

W synagodze sosnowieckiej z inicjatywy zarządu gminy żydowskiej odbyło się nabożeństwo, po którem przemawiali naczelny rabin Sosnowca M. Hager oraz dr. Melodysta.

Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Tegoroczne walne zebranie okręgowe delegatów kół P. M. S., działających na terenie powiatu Będzińskiego odbyło się w niedzielę 16 bm. przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Okręgu in. F. Frycz, poczem na przewodniczącego powołano dr. Kotarskiego z Klimontowa, a na sekretarza p. W. Stratilato z Niwki.

Na początku zebrania załatwiono sprawy regulaminowe tj. dokonano do zarządu okręgowego wyborów na miejsce ustępujących z tytułu starszeństwa pp. Cieślińskiego, Frycza, Sztajnera i Mazurkiewicza. Do zarządu weszli pp.: Frycz, Cieśliński (ponownie), oraz p. Regulski z Grodźca i p. Piotrowski z Milowic. Do komisji rewizyjnej powołano pp. dyr. Włosińskiego z Sosnowca, Hermanowskiego z Niwki i W. Brzeską z Klimontowa; na zastępców pp. inż. Mareczka z Zagórza i Z. Samborskiego z Klimontowa. Następnie zebrani uchwalili 5 proc. od dochodów każdego koła w Zagłębiu na prace ogólne zarządu okręgowego.

O godz. 4.20 na sali zjawili się przedstawiciele zarządu głównego P. M. S. z Warszawy p. prezes Macierzy dr. I. Świężyński i dyr. I. Stemler, których w imieniu zebranych przywitał p. inż. Frycz. Następnie każde z 11 kół Okręgu P. M. S. w Zagłębiu zdało krótkie sprawozdanie ze swej działalności, poczem p. inż. Frycz zdał sprawozdanie z działalności Macierzy na terenie Zagłębia. Sprawozdania te zostały ujęte w formę zestawienia, które niżej w streszczeniu przytaczamy. Cyfry mówią tu same za siebie i wskazują na rozwój Macierzy na terenie Zagłębia.

Po sprawozdaniu rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. inż. Krupiński, dyr. Płocki, inż. Frycz dyr. Stemler i inni.

Po dyskusji przyjęto sprawozdanie zarządu okręgowego, zatwierdzono sprawozdanie kasowe zgodnie z wnioskami komisji rewizyjnej oraz przyjęto budżet na rok 1930.

Na zakończenie zebrania p. dyr. Stemler wygłosił przepiękny referat „O pracach Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach wschodnich": przez godzinę dyr. Stemler czarował zebranych swą piękną wymową, a z jego przemówienia dowiedzieliśmy się wielu bardzo ciekawych szczegółów z życia Macierzy w wojew. Poleskiem, Wołyńskiem i Nowogródzkiem, gdzie przez Macierz prowadzone są liczne szkoły rzemieślnicze, bursy itp., przyczem prace te kosztują zgórą 1.200.000 złotych rocznie. Po krótkiej dyskusji i udzielanych przez dyr. Stemlera wyjaśnieniach, zebranie zamknięto o ogdz. 7 wiecz. W zebraniu brało udział 60 delegatów z całego Zagłębia.

Z przedstawionego zestawienia o działalności P. M. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem przez prezesa inż. Frycza podajemy poniżej naibardziej interesujące cyfry:

Będzin
Członków rzeczywistych — 262, odczytów — 19, bibliotek — 4, ilość tomów — 5039 wydano książek — 31710;

Dąbrowa Górnicza
Członków rzeczywistych — 116, bibljotek — 1, tomów — 2496, wydano książek—2560;

Czeladź (miasto)
Członków rzeczywistych — 93, odczytów — 9, słuchaczy — 870, bibljotek — 1, tomów — 1843, wydano książek — 5760;

Grodziec
Członków rzeczywistych — 84, odczytów — 2, słuchaczy — 250, biljotek — 1, tomów — 2110, wydano książek 4398;

Klimontów
Członków rzeczywistych — 79, odczytów — 1, słuchaczy — 43, bibljotek — 1, tomów — 1550, wydano książek — 3824, czytelników w czytelniach — 3242;

Maczki
Członków rzeczywistych — 88, odczytów — 6, słuchaczy — 1300, bibljotek — 1, tomów — 602, wydano książek — 2771;

Milowice
Członków rzeczywistych — 60, bibljotek — 1, tomów 1136;

Niwka
Członków rzeczywistych — 180, odczytów — 8, słuchaczy 1155, bibljotek — 4, tomów —4314, wydano książek — 17815, czytelników w czytelniach — 20409;

Pląski
Członków rzeczywistych — 147, bibljotek — 1, tomów — 2536, wydano książek—14004;

Sosnowiec
Członków rzeczywistych — 120, bibljotek — 4, tomów — 14000, wydano książek—9680

Zagórze
Członków rzeczywistych — 102, bibljotek — 1, tomów 1703, wydano książek — 4323;

Razem
Członków rzeczywistych — 1333, odczytów — 122, bibljotek — 20, tomów — 37249 wydano książek — 96849, czytelników w czytelniach — 27097.

Z zestawień kasowych poszczególnych kół wynika, że w sumie operują one kwotą około 60.000 zł., co nie jest zbyt wielką pozycją, jeżeli się zważy doniosłość i rozległość działania Polskiej Macierzy Szkolnej.

Budżet zarządu Okręgu zamyka się sumą około 10.000 zł., w miarę jednak, jak poszczególne koła poczną intensywniej pracować i Okręg będzie zasobniejszy w materjalne środki.

W zamierzeniach na przyszłość w roku 1930 zarząd okręgowy jak dotychczas, ma zamiar w dalszym ciągu dążyć do konsolidacji i ożywienia działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na terenie całego Okręgu. W tym celu przy zarządzie okręgowym będą prowadzone 3 sekcje: lustracyjna, odczytowa i bibljoteczno-czytelniana.

Sekcja lustracyjna, która działa już i dotychczas i której zadaniem będzie odwiedzanie wszystkich kół raz do roku, będzie czuwać nad rachunkowością poszczególnych kół, nad należytem prowadzeniem książek, protokółów i listy członków oraz nad celowością całej działalności poszczególnych kół.

Sekcja odczytowa, która powstała w roku 1929 ujmie w swoje ręce całą akcję odczytową w powiecie. Już obecnie w początku 1930 r. kupiono za 2.500 zł. aparat kinowy, który będzie urozmaiceniem dla tej akcji. Sekcja odczytowa prowadzić będzie całą akcję odczytową w powiecie i w tym celu porozumie się z poszczególnemi kołami, powołując w każdem kole swój wydział.

Sekcja bibljoteczno - czytelniana, której zadaniem będzie skoordynowanie akcji czytelniano - bibljotecznej, jest obecnie projektowana; niektóre bibljoteki nie są czynne lub mało wyzyskane, gdy odwrotnie inne koła cierpią na brak książek. Tutaj potrzebna jest pewna akcja ogólna, która pozwoliłaby na udostępnienie i na ożywienie niektórych bibljotek (Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Milowice). Zadanie tej nowej sekcji będzie też powiększenie ilości czytelń robotniczych na terenie Zagłębia. Z działalności kół w Niwce, Zagórzu, Klimontowie i w Będzinie widać, że czytelnie takie mogą się dobrze rozwijać, należy więc spróbować otwierania i prowadzenia czytelń robotniczych przy każdem kole.

Protest katolickiej Częstochowy.
NABOŻEŃSTWO EKSPJACYJNE NA JASNEJ GÓRZE ZA PRZEŚLADOWANYCH W ROSJI CHRZEŚCJAN.

W ub. niedzielę, zgodnie z wezwaniem Arcypasterza djecezji Częstochowskiej w godzinach rannych odbyły się nabożeństwa we wszystkich kościołach na intencję prześladowanych w Rosji chrześcjan, a popołudniu po nabożeństwie pasyjnem ze wszystkich parafij m. Częstochowy wyruszyły procesje na Jasną Górę pod przewodem księży proboszczów.

O godzinie 4 i pół, gdy u podnóża wałów klasztornych zebrały się liczne zastępy ludu wiernego i oczekiwały już procesje od św. Barbary i św. Rocha O. Przeor Piotr Markiewicz zawiadomił wiernych przez megafony, że nabożeństwo z powodu niepogody odbędzie się na wielkim kościele.

Po ukończeniu odbywającego się podówczas nabożeństwa pasyjnego J. E. ks. biskup dr. Kubina odczytał z ambony list Ojca św. do kardynała Pompillego, a następnie wygłosił dłuższą przemowę o prześladowaniach chrześcjan w Rosji, gdzie rząd bolszewicki za wszelką cenę nie cofając się przed żadnemi środkami pragnie zniszczyć wiarę i doprowadzić do zagłady kultury. Naród polski, jako najbliższy sąsiad ludu rosyjskiego, z którym połączony jest także węzłami krwi słowiańskiej, powinien czuwać nad tem, aby ta zaraza ze Wschodu nie zaprzepaściła naszego ducha katolickiego i narodowego.

Następnie J. E. ks. biskup Kubina odczytał rezolucję mówiącą m. in.:

„My katolicy Częstochowy, zebrani w niezliczonych tysiącach na Jasnej Górze dziękujemy Ojcu św. za podniesienie wobec całego świata głosu swego w sprawie okrutnych prześladowań religijnych w Rosji i łączymy się z nim i całym światem cywilizowanym w gorącej modlitwie, by zadośćuczynić Bogu Wszechmogącemu za okropne zniewagi Jego majestatu, za bluźnierstwa i świętokradztwa, jakie się dzieją w Rosji, i by Go uprosić, aby jaknajprędzej wybawił niezliczone miljony tam żyjące z ciemności bezbożności, bezprawia i z cieniów śmierci a doprowadził ich do światła religji, prawa i życia.

Zwracamy się do Ministerstwa spraw zagranicznych z gorącą prośbą, by poczyniono odpowiednie kroki, celem zabezpieczenia w Rosji prawa Bożego i wolności sumienia.

Ślubujemy, że jak w dawnych wiekach nasi przodkowie przeciwko barbarzyństwu z Wschodu, tak my dziś staniemy się przedmurzem kultury chrześcjańskiej przeciwko bezbożnemu bolszewizmowi a szczególnie przyrzekamy, że wszelkiemi siłami będziemy zwalczali ducha bolszewizmu szerzącego się w narodzie, czego groźnym objawem są próby usunięcia religji z życia publicznego, a szczególnie ze szkół, rozluźnienie związku rodzinnego przez pozbawienie małżeństwa sakramentalnego charakteru i ogólnie rozluźnienie moralności wogóle. Przewrotnej akcji bolszewickiej chcemy przeciwstawić potężną Akcję Katolicką.

Zważywszy zaś, że nędza stwarza najpodatniejszy grunt dla bolszewizmu, wzywamy całe społeczeństwo, by zaniechawszy walk w własnem łonie skupiło wszystkie siły w zgodnej pracy celem zażegnania okropnego kryzysu gospodarczego i podniesienia bytu szerokich warstw żyjących w ostatecznej biedzie".

Po zejściu z ambony J. E. ks. biskup dr. Kubina w asyście OO. Paulinów oraz licznego duchowieństwa udał się w szatach liturgicznych przed ołtarz, gdzie odmówił litanję do Najsłodszego Serca Jezusowego z modlitwami suplikacyjnemi, poczem zaintonował hymn „Święty Boże", który odśpiewały chórem zgromadzone rzesze.

Na zakończenie uroczystości J. E. po benedykcji Najświętszym Sakramentem udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego.

Zaznaczyć należy, że niedzielną uroczystość cechował wybitnie podniosły nastrój, a niezwykle liczne zastępy wiernych świadczyły o wielkiem przywiązaniu naszego społeczeństwa do wiary i Kościoła katolickiego.

L. O. P. P. w Dąbrowie.

W Magistracie dąbrowskim odbyło się w ubiegły wtorek przy licznym udziale członków doroczne ogólne zebranie członków koła „Śródmieście" L. O. P. P. Obradom przewodniczył inż. Jakowicki, sekretarzował p. L. Vielrose.

Jak wynika ze sprawozdania, koło posiada 304 członków. Praca koła jest ściśle związana z ogólną działalnością L. O. P. P. Ze składek członkowskich wpłynęło w okresie sprawozdawczym 2035 zł. Obecnie koło posiada trzech instruktorów obrony przeciwgazowej i w kwietniu r. b. zostanie uruchomiony trzeciej kategorji kurs obrony przeciwgazowej dla członków LOPP, i akcja będzie prowadzona systematycznie celem uświadomienia szerokich sfer ludności o niebezpieczeństwie i skutkach wojny gazowej, oraz sposobach obrony przed straszną tą bronią.

Po odczytaniu i przyjęciu wszystkich sprawozdań, inspektor Dziuboń wygłosił ciekawy referat na temat obrony przeciwgazowej, poczem przystąpiono do wyboru władz koła. Do zarządu weszli pp. sędzia A. Rylman — prezes, Br. Dulski — sekretarz, A. Domaszewska — skarbnik oraz członkowie: L. Vielrose i G. Lewicki. Do komisji rewizyjnej pp. P. Klimaszewski, R. Morgulec i T. Trzęsimiech. Na delegata do komitetu miejskiego wybrano p. A. Domaszewską [illegible] tem obrady zakończono.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.** 60-letni Kosma Baras z Bobrownik, robotnik kopalni „Jowisz" w Wojkowicach, podczas odpychania wózków, poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o szyny, ponosząc na miejscu śmierć.

× **UMYSŁOWO CHORA.** Julja Walentkowska, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Ostrogórskiej 23 wyszła z domu 10 bm. i dotychczas nie wróciła. Zawiadomiona o zniknięciu chorej policja, przez jej siostrę Dudzińską, zajęła się odszukaniem zaginionej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, umysłowo chora uległa jakiemuś wypadkowi.

ROMANTYCZNI.

On chce ją wykraść.

— O drugiej w nocy oczekiwać będę z mym samochodem przy bocznem wejściu.

— O tak, mój słodki.

— Zawołam trzy razy głosem puszczyka; wtedy wyjdziesz?

— O tak, najmilszy.

— Przy bramie wezmę cię w objęcia i ujedziemy w daleki świat. Tylko nie spóźnij się. Zabierz się zaraz do pakowania [illegible].

— Tak, najdroższy. Mamusia już je pakuje.

Komunistyczna szajka
SZPIEGOWSKA.

Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu przez miejscową policję śledczą dwóch mieszkanek Będzina, żydówek: Poli Najborg i Bajli Lejtner, oskarżonych o działalność komunistyczną wśród wojska i szpiegostwo. Obie aresztowane były członkiniami jaczejki komunistycznej, działającej wśród żołnierzy jednego z pułków krakowskich. Poza wymienionemi żydówkami policja krakowska aresztowała szeregowców Dawida Reidmana i Hanandela Plotzke oraz znanego komunistę z Warszawy Arona Kleinera.

Wszyscy aresztowani utrzymywali kontakt z komunistą Ludwikiem Spokojnym, który zbiegł niedawno do Berlina w obawie przed aresztowaniem go za antypaństwowe wystąpienia w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ**, które we wtorek nie doszło do skutku z powodu braku quorum, odbędzie się dzisiaj, z tym samym porządkiem obrad.

× **MAGISTRACKI PROJEKT ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.** Ogólna cyfra bezrobotnych w mieście, wynosi wedle danych urzędowych 4783 osoby, z których w tej chwili jeszcze 1878 osób korzysta z ustawowej akcji zapomogowej, reszta zaś otrzymuje zasiłki doraźne. Magistrat, w memorjale wysłanym do województwa przedstawił swój plan zatrudnienia bezrobotnych. Polega on na tem, że gdyby rząd przeznaczył dla miasta, zamiast zasiłków doraźnych, 120 tys. zł. subwencji miesięcznie, a miastu udałoby się zaciągnąć pożyczkę długoterminową w wysokości 60 tys. zł. miesięcznie przez sezon letni, pozwoliłoby to zatrudnić wszystkich bezrobotnych przez 3 dni w tygodni na inwestycyjnych robotach miejskich. W razie akceptowania tego planu przez władze wojewódzkie, Magistrat już jest przygotowany na zatrudnienie w kwietniu 1500 osób.

Można się spodziewać, że plan ten spotka się z aprobatą władz wojewódzkich, a napewno z uznaniem społeczeństwa. Przez zastosowanie go da się uniknąć samej akcji zasiłkowej, która będąc złem koniecznem jest w istocie swojej demoralizującą, przez wykorzystanie okoliczności zapewni się miastu szereg gwałtownie potrzebnych inwestycyj, wreszcie, aczkolwiek na połowę dni roboczych —da się pracę wszystkim bezrobotnym.

× **CZWARTY DZIEŃ OBCHODU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO** rozpoczeło ranne nabożeństwa w kościele, w którem przyjęli udział przedstawiciele władz i urzędów oraz młodzież szkolna. Koło południa w licznych szkołach odbył się szereg akademij, po południu p. starosta przyjmował życzenia w imieniu marsz. Piłsudskiego.

Zapowiedziane zawody sportowe odbędą się w piąty dzień obchodu, mianowicie w niedzielę 22 bm.

Wieczorem, w domu ludowym odbyła się akademja organizowana przez związek legjonistów z jego prezesem i inicjatorem obchodu p. E. Januszewskim na czele.

× **NIEWŁAŚCIWY ŻART.** Wesołek jakiś rozpuścił wśród bezrobotnych plotkę, że magistrat daje pieniądze na podróż do Warszawy, chcącym złożyć życzenia marsz. Piłsudskiemu. Kilka bezrobotnych a naiwnych kobie wybrało się po pieniądze „na drogę” chcąc podobno przy okazji zapoznać marsz. Piłsudskiego z sytuacją rzeszy bezrobotnych.

× **POŻAR.** We wsi Tuniszowice pod Niegową wybuchł pożar, który strawił 3 stodoły należące do Antoniego Duba, Józefa Darskiego i Wojciecha Wanika. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Pożar spowodował Antoni Dub, nieostrożnie obchodząc się z ogniem.

× **KURY MAJĄ POWODZENIE.** Wczorajszej nocy Józefie Koniecznej zam. w domach T. A. Z. i Szczepanowi Borówce (Staro-Szkolna 10) skradziono po 5 kur wartości kilkudziesięciu złotych.

× **ELEKTRO-PAJĘCZARZ.** Do sieci miejskiej sprytnie się włączył bez licznika Bolesław Budniewski, chcąc korzystać darmo z prądu. Jednak się nie udało — funkcjonarjusz zakładu zawiadomił policję.

× **PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIOM RELIGIJNYM.** Dnia 16 marca br w kościele parafjalnym w Żarkach odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję odwrócenia od Polski zarazy bolszewickiej i prześladowania wiary katolickiej w Rosji. W nabożeństwie tem wziął udział oprócz licznie zebranych parafjan także i Sokół w uroczystych strojach i w pełnym komplecie.

Tegoż samego dnia w lokalu sokoła od było się zebranie protestacyjne przeciw ko gnębieniu wiary katolickiej w Rosji W przepełnionej sali po brzegi wygłosił piękny referat p. Przybytniowski. Powziętą rezolucję na tem zebraniu postanowiono wysłać do J. E. ks. biskupa Kubiny oraz taką samą do ministra spraw zagranicznych.

Krwawy samosąd
na tle pretensji do pastwisk.

Krwawe starcie rozegrało się ostatnio na tle zawiści sąsiedzkiej między rodzinami Nowaków, a Wacławczyków i ich zwolennikami w Chruszczobrodzie, w powiecie Zawierciańskim.

Rodzina Nowaków, wzbraniając swym sąsiadom używalności pastwisk, przyległych do ich posiadłości,

została znienawidzona

przez okolicznych gospodarzy, którzy oddawna wyczekiwali odpowiedniego momentu, by rozprawić się z chciwymi Nowakami. Oddawna tłumiony gniew wzrastał z dnia na dzień, gdy nagle zaalarmowano wieś, iż Nowakowie pobili wieśniaka Jana Apostolskiego z sąsiedniej wsi Gołuchowic.

Było to hasłem do krwawej rozprawy.

Kilkanaście osób, uzbrojonych w kije i noże, ruszyło do zagrody Nowaków. Rozległ się

trzask łamanych płotów, i jęki rannych

wśród ogłuszającego brzęku wybijanych okiennic.

W zdemolowanej zagrodzie pozostało dwóch ciężko rannych braci Nowaków, 32-letni Stanisław, ranny okropnie nożem w twarz i 28-letni Stefan, któremu

nóż wbito w skroń.

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadło grono mieszkańców Chruszczobrodu, oskarżonych o najście na mieszkanie Nowaków i dokonanie nad nimi

krwawego samosądu.

Ujawnienie winy oskarżonych napotkało na wielkie trudności, gdyż krwawe starcie miało miejsce w nocy i z udziałem licznych mieszkańców wsi i okolicy. Sąd zatem wydał wyrok skazujący jedynie tych oskarżonych, których wina została niezbicie udowodnioną.

Skazani zostali: Władysław Kalarus, lat 25 z Chruszczobrodu, na dwa miesiące więzienia, oraz Wacław Kalarus, lat 35 z Gołuchowic i Antoni Duma, lat 28 z Wymysłowa, na cztery miesiące więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Po podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

W dniu 18 bm. odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, mająca na celu omówienie i wyjaśnienie głównie szych punktów podpisanego w dniu 17 bm. traktatu handlowego. Zebranie zagaił minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski dłuższem przemówieniem, w którem skonstatował, że warunki geograficzne i ekonomiczne Polski wymagały zawarcia traktatu handlowego z najbliższym sąsiadem, stan bowiem beztraktatowy z państwem, z którem mamy tak długą granicę, nie jest normalny. P. minister uważa, że dzisiaj trudno jeszcze ustalić wzajemne korzyści, płynące z traktatu, gdyż pokaże to dopiero samo życie. Umowa handlowa stwarza bezwzględnie nowe warunki pracy dla rolnictwa polskiego, gdyż niezależnie od przyznanego kontyngentu na import nierogacizny do Niemiec, daje możność wywozu na inne rynki zagraniczne (zwłaszcza do Francji) szeregu najrozmaitszych produktów rolniczych, których wywóz na te rynki był wskutek stanu beztraktatowego z Niemcami dotychczas niemożliwy. Dla przemysłu surowcowego traktat stwarza nowe lepsze warunki zbytu.

Przemysł przetwórczy znajdzie się wprawdzie w warunkach gorszych niż dotychczas, o ile jednak konsumcja wewnętrzna wzrośnie — co w razie poprawy sytuacji w rolnictwie bezwątpienia nastąpi — wtenczas przemysł ujemnych dla siebie stron traktatu nie będzie zbytnio odczuwał. Dla przemysłu przetwórczego jest pozatem korzystny fakt, że traktat podpisany został przed wejściem w życie nowej polskiej taryfy celnej. Handel na traktacie zyska, ponieważ wejdzie w bezpośredni kontakt z dostawcami, bez kosztownego i utrudniającego wymianę towarową pośrednictwa.

P. minister podkreślił w końcu zasługi ministra Twardowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych, który od roku 1927 prowadził pertraktacje wprawdzie w atmosferze spokojnych nerwów, niemniej przeto bardzo energicznie. Sekundował mu w tem dziele, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, pan radca Adamkiewicz, który pozostawał w składzie delegacji od chwili rozpoczęcia rokowań handlowych polsko - niemieckich, tj. od r. 1925.

Po przemówieniu p. min. Kwiatkowskiego, p. minister Twardowski omówił ważniejsze punkty traktatu, stwierdzając, że Polska otrzymała kontyngenty przywozowe do Niemiec na trzodę chlewną, węgiel, minjeji glejte ołowianą, zaś wywozowe na złom i smołę pogazowaną. Niemcom zaś przyznano kontyngenty przywozowe na szereg wyrobów przemysłowych, m. in. 1200 ton samochodów i 200 ton motocykli.

Ponieważ kontyngenty te ustalono po zaciągnięciu opinji czołowych przedstawicieli polskiego przemysłu, spodziewać się należy, że nasz przemysł przetwórczy zbytnio na szwank narażony nie będzie.

W końcu posiedzenia pp. ministrowie Kwiatkowski i Twardowski oraz radca Adamkiewicz udzielali przedstawicielom prasy wyczerpujących wyjaśnień, dotyczących m. in. niemieckich linij okrętowych, emigracji, kontyngentów wyrobów przemysłowych niemieckich, pozwolenia na zakładanie banków itp.

Kronika gospodarcza.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ WŁOCH W ZAKRESIE PRODUKCJI CUKRU. Włochy, które dotychczas musiały importować obcy cukier, uzyskały w roku obecnym samowystarczalność pod względem jego produkcji. Bilans cukrowniczy tego kraju wykazuje w kampanji 1929-30 produkcję w ilości 407.343 ton, a przypuszczalne spożycie wyniesie do końca kampanji bieżącej około 335.000 ton, pozostanie więc nadmiar produkcji w ilości 72.545 ton. Wobec takiego nadmiaru własnego cukru, Włochy są zapewne już całkowicie stracone dla eksportu polskiego cukru. Spożycie we Włoszech, wynoszące tylko 8 i pół kg. na głowę rocznie, bardzo powoli wzrasta (w sierpniu — grudniu r. ub. zmniejszyło się nawet o 5 proc. w porównaniu do tegoż czasu w r 1928). Dlatego też miną zapewne jeszcze lata, zanim okaże się konieczność powiększenia obszarów buraczanych w tym kraju i budowa nowych cukrowni.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO DLA EKSPLOATACJI DJAMENTÓW W AFRYCE. W Johannisburgu powstało olbrzymie przedsiębiorstwo pod firmą „Diamond Corporation Ltd.”, które ma na celu eksploatację pól djamentowych w południowej Afryce. Kapitał akcyjny powyższego przedsiębiorstwa wynosi 2.5 milj. funtów szterlingów. W przedsiębiorstwie tem reprezentowane są między innemi wielkie firmy djamentowe południowo afrykańskie, jak „De Beers” oraz firma „Consolidated Diamond Mines”.

SYTUACJA W SAMOCHODOWYM PRZEMYŚLE AMERYKI. Ciekawe dane zawierają ostatnie wykazy wielkich amerykańskich firm samochodowych: Chrysler Corp. osiągnęła w r. 1929 zysku 21.9 miljonów dolarów. Rok 1928 dał zysku 30.99 milj. dol. zmniejszenie zysku spowodowane zostało zmniejszonym popytem na samochody w Ameryce w r. 1929, jakoteż gorszemi interesami, jakie nietylko Chrysler ale i inne firmy amerykańskie porobiły w Europie. General Motors wykazuje za rok 1929 również zmniejszony zysk. Od inwestowanego kapitału 435 miljonów dol. płacił Gen. Mot. za rok 1929 — 5.49 proc dywidendy, podczas gdy rok 1928 dał 6.13 proc. dywidendy. Trudności w pozbyciu produktu trwają w Ameryce w dalszym ciągu. Fabryki samochodów, zmniejszając z konieczności produkcję — zwiększają tem samem koszta jej, tak że dziś cały szereg fabryk ma dwa cenniki: jeden z wyższemi cenami dla rynku wewnętrznego, drugi dla eksportu. Jednakowoż sam fakt zmniejszenia produkcji może spowodować obniżenie jej jakości.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19.3

AKCJE: Bank Polski 168.00 — 168.25. Zw. sp. zarobk. 78.50, Ostrowiecki 54.00 —55.00. Starachowice 21.00. Haberbusch 107.00, 4 pr. poż. inwest. 126.00 — 126.50, 5 pr. premj. dol. 75.50 — 75.00, 6 pr. Dolarowy 75.00, 5 pr. Konwersyjna 54.00, 4 i pół pr. Ziemskie 53.50 — 53.75 — 53.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.90, Nowy Jork 8.907, Londyn 43.37, Paryż 34.90.50, Wiedeń 125.64, Praga 26.43, Włochy 46.72, Belgja 124.54, Szwajcarja 172.60, Holandja 357.70, Berlin 212.77, Dolar prywatny 8.90.25.

Willa 5-pokojowa
ZA 15 TYS. ZŁOTYCH

Na zebraniu kuratorjum Instytut doświadczalnego w Polsce, które się odbyło w Poznaniu, zarząd Instytutu przedstawił wobec zgromadzonych przedstawicieli przemysłu, rolnictwa i handlu, oraz delegatów Ministerstw wynalazek polski nowego materjału budowlanego „Statyt”, który dzięki swej nadzwyczajnej taniości oraz zaletom, przewyższającym zwykłą cegłę, w obecnym okresie kryzysu mieszkaniowego może wywołać prawdziwy przewrót. Według kalkulacji Instytutu doświadczalnego koszt willi 5-pokojowej, wybudowanej przy zastosowaniu statytu, będzie wynosił tylko 15 tysięcy złotych.

Zebrani utworzyli komisję, która ma w najkrótszym czasie założyć spółdzielnię dla produkcji tego nowego materjału budowlanego.

Życie w „raju sowieckim”
WEDŁUG OPOWIADAŃ NAOCZNYCH ŚWIADKÓW

W tych dniach powrócili do Częstochowy z Leningradu trzej robotnicy Polacy: Droździk, Amsterdam i Kożuchowski, pracujący do niedawna w fabryce celuloidowej Weinberga, która na mocy specjalnej koncesji otworzyła swój oddział fabryczny w Leningradzie, podobnie jak kilka innych fabryk polskich.

Robotnicy ci opisują obecne stosunki w Sowietach jako istne piekło. Najlepszą ilustracją stosunków w Sowietach jest fakt, iż dwaj ich koledzy, Czerwiński i Jędrzejczak zostali uwięzieni w Leningradzie za „zbrodnię”, popełnioną przez to, iż celem odłożenia i zaoszczędzenia zarobków, które zamierzali przywieźć swym rodzinom po powrocie do kraju, wymieniali czerwońce sowieckie na dolary.

Rys okrucieństwa Hiszpanji.

Walki byków w wiosennem słońcu.

Jeden z bywalców w Hiszpanji tak opisuje krwawe widowisko tego kraju:

Już na cały dzień przed zapowiedzianemi walkami wszystkie narożniki ulic obwieszczone były wielkiemi afiszami głoszącemi sławę występujących matadorów, a pisma zamieszczały niezliczoną ilość fotografij tych bohaterów narodowych. Barwne ilustracje, przedstawiające najbardziej efektowne epizody walk, były tak pociągające, że ostatecznie i my znaleźliśmy się w tłumie ciągnącym

przez Calle Mayor.

Jeden z naszych przygodnych towarzyszy rozwodził się szeroko nietylko o poszczególnych torreadorach lecz nawet i bykach. Był to — jak się potem okazało — prosty robotnik lecz równocześnie

stały bywalec zapasów.

Okrągła wielka arena znajduje się w pobliżu parku Retira. Bilety wstępu — poza ogólnie przyjętą klasyfikacją — dzielą się jeszcze na

„miejsca w cieniu"

(lepsze) i „miejsca na słońcu" (gorsze). Biada cudzoziemcowi, nieznającemu stosunków, który niebacznie kupi to ostatnie miejsce. Po godzinie bowiem usmaży się prawie na węgiel.

Dobrowolny i entuzjastyczny nasz przewodnik zaprowadził nas na arenę, gdzie na otwartej przestrzeni wypoczywały byki, przeznaczone do walki na następną niedzielę. Przygotowane zaś do zapasów dzisiejszych, umieszczono w ciemnych boksach, aby nabrały tem większego podniecenia i zdenerwowania. Opodal kilku chłopców siodłało coś

13 koni,

zbiedzonych, wynędzniałych dorożkarskich szkap, które poraz ostatni w życiu napełniały swe wygłodniałe zwykle żołądki. Za chwilę padną one pod rogami rozszalałych byków!

W ciągu szeregu lat dobrze poznałem to szlachetne a nigdy nie narzekające zwierzę. Gdybym więc zobaczył teraz te biedne postarzałe w pracy dla człowieka konie, które stały cierpliwie i pełne zaufania

pod operetkowemi czaprakami,

oczekując swego tragicznego kresu życia, rumieniec wstydu ukazał się na mej twarzy. Wstydziłem się za ludzi, którzy dla swej rozrywki zawsze gotowi są popełnić każdą podłość...

Z areny doszedł głos trąb. Udajemy się na swe miejsca. U wejścia natknęliśmy się jeszcze na śpieszącego do kaplicy matadora, który w milczeniu przyjmował życzenia od swych kolegów.

Przy dźwiękach trąb wjechali na arenę najpierw służący magistraccy w dawnych ubiorach, a za nimi cały

korowód zapaśników

Najpierw espadowie ze szpadami, dalej banderillos, picadores na znanych już wynędzniałych koniach, a wreszcie czerwona służba

t. zw. uczone małpy.

Wszyscy skłonili się przed oficjalną lożą i w tym samym porządku opuścili arenę, na której pozostali tylko uczestnicy pierwszego starcia.

Na arenie zapanowała cisza. Otwarto „coral" i z ciemnego jego otworu wypadł wprost na słońce wspaniały byk andaluzyjski. Capeadorzy rozpoczęli swą akcję drażnienia zwierzęcia. Byk rzucał się jak wściekły, rozpruł brzuch dwóch koni, które stały z zawiązanemi oczami i pogonił wreszcie za człowiekiem, który zręcznym skokiem ukrył się za drewnianym parkanem. Rozjuszone zwierzę powróciło do trupa końskiego i zawzięcie ryło rogami

w jego wnętrznościach.

Na odgłos trąbki rozpoczęła się druga część walki. Pomiędzy capeadorami pojawili się banderillos ze swemi złowrogiemi strzałkami. Grzbiet byka zaczynał spływać posoką...,

tłum ryczy jak oszalały.

Nagle robi się cisza. Byk grzebie przednią nogą w piasku, spogląda dokoła krwawemi oczami i szuka celu dla nowego swego ataku. Nagle dostrzegł człowieka, który idzie ku niemu z wyzywającym gestem. Zwierzę runęło na banderillera. W powietrzu błysnęły dwa ostre jak szpilki i zakończone wstążeczkami groty i wpięły się w ciemny grzbiet zwierzęcia, które natychmiast zatrzymało się jak piorunem rażone. W tej samej chwili spostrzegamy, że pomiędzy jego nogami

leży nieszczęśliwy banderilleros,

który, chcąc odskoczyć przed nacierającym bykiem, stracił równowagę i upadł. Na szczęście oszalały z bólu byk zapomniał o człowieku i całą swą uwagę zwrócił na tkwiące w grzbiecie strzałki. Banderilleros wykorzystał ten moment i znalazł się za ogrodzeniem, co publika przyjęła entuzjastycznemi krzykami i hałasem. Gdy zatrąbiono na znak, że pierwsza część walki została zakończona, ze wszystkich stron dało się słyszeć

przeraźliwe gwizdanie.

Publiczność bowiem uważała, że byk jest jeszcze dość silny i może powalić kilka dalszych koni.

W trzecim akcie walki jakiś stremowany espado przebił szyję byka kilkoma szpadami, ale żadna nie dotarła do serca. Z pyska zwierzęcia lały się potoki krwi, a poraniona i spuchnięta szyja jego mieniła się w popołudniowem słońcu granatowym odcieniem. Zwierzę chętnie zgodziłoby się na kompromisowe zakończenie walki, szukało otworu w parkanie, w którym mogłoby się ukryć, ale ludzie nie pozwolili. Wreszcie skonsternowanemu espadzie udało się przeszyć serce byka i zwierzę powaliło się na ziemię.

Ale była to dopiero pierwsza walka, po której nastąpiło jeszcze pięć dalszych. Różniły się one między sobą tylko tem, że czasami byk nie miał ochoty do starcia lub też gonił swych prześladowców aż do samego ogrodzenia. W jednym tylko wypadku zręczny espado zdołał zabić byka odrazu pierwszem uderzeniem szpady. Powalonemu zwierzęciu

odciął on ucho

i ofiarował je damie, która pierwsza machnęła mu chusteczką. Rozentuzjazmowana publiczność rzucała espadzie kapelusze na arenę, a on je z gracją odrzucał spowrotem.

J. R.

Najdłuższe tunele i mosty.

Najdłuższy most w Rumunji.

Najdłuższym tunelem na świecie jest Simplon, położony w Alpach, na pograniczu Szwajcarji z Włochami, między miasteczkiem Brig (Rodanem) na terytorjum szwajcarskiem a Iselle na terytorjum włoskiem. Tunel simploński ma 19.800 metrów długości. Zaraz po nim idzie tunel St. Gothardzki, liczący prawie 15 klm.; znajduje się on całkowicie na terytorjum Szwajcarji, w górach St. Gothard, mających 2.100 metrów wysokości, na drodze z Zurychu do Medjolanu. Z innych tuneli, liczących ponad dziesięć kilometrów długości, należy wymienić Lötschberg (14.536 mtr), również w Szwajcarji, oraz Mont-Cenis (13.636 mtr.) na pograniczu francusko-włoskiem, na drodze z Paryża do Turynu. Tunel Arlberg w Tyrolu austrjackim, na drodze ze Szwajcarji do Insbrucku i Wiednia ma 10.200 mtr. długości. Oprócz powyższych wielkich tuneli, liczących ponad dziesięć kilometrów, jest jeszcze na świecie jedenaście mniejszych, od siedmiu do ośmiu i pół klm. długości oraz cały szereg małych.

Żaden z wielkich mostów kolejowych nie może rywalizować pod względem długości z tunelami. Najdłuższym mostem na świecie jest naddunajski most pod Czarnowodami w Rumunji, na drodze z Bukaresztu do Konstancji, ma on 3.850 mtr. długości. Zaraz po nim idzie most lagunowy pod Wenecją, który ma 3.500 mtr. Dalsze zkolei miejsce zajmuje wielki most na Galvestonbay w Stanach Zjednoczonych A. P. (3.400 mtr.). Most Firth of Tay w Szkocji ma 3.214 mtr., most św. Wawrzyńca pod Montreal w Kanadzie 2.622, Firth of Forth w Szkocji 2.466, most East-River w Nowym Jorku (Manhattan - Brooklyn) 1.818, most przez Dunaj pod Białogrodem 1.280, most w Sydney (Australja) 1.149 mtr.

Królestwo ślepców

W TURCJI.

Podróżni powracający ze wschodnich prowincyj tureckich, z któremi komunikacja wznowiona została od niedawna, opowiadają, że w zaniedbanym, piaszczystym, pełnym suchego pyłu okręgu Hisnimansouru, w pobliżu Malatii, znajduje się wioska, zwana Adimayan, licząca 7000 mieszkańców, z których 6791 zupełnie lub częściowo ślepych, z powodu przebytej trachomy (jaglicy).

Wieś ta, o którą za dawnego ustroju państwowego w Turcji nikt się nie troszczył, w ciągu szeregu stuleci nie miała nigdy ani szkoły, ani szpitala, ani żadnej wogóle opieki lekarskiej. Jaglica (trachoma) szerzyła się tu zawsze nagminnie, a że nikt jej nie przeciwdziałał, przybrała rozmiary nigdzie na całym świecie niespotykane i wreszcie oślepiła prawie całą wieś. Można sobie wyobrazić, jak trudna jest w tych warunkach egzystencja nieszczęśliwych mieszkańców wsi, niezdolnych do zajmowania się żadnemi rękodziełami i z trudnością jedynie mogących poświęcać się pasterstwu i uprawie marnej roli.

Pięć razy dziennie nieszczęśliwi ci zbierają się w meczecie miejscowym, strzegąc się wszelako utyskiwania na swój los i wymieniania w modłach swoich do Allaha rodzaju swojej choroby, bowiem, wedle wierzeń muzułmańskich, narzekania wywołują sroższy jeszcze gniew losu. Dlatego też najnieszczęśliwszy nawet z pośród mahometan w modlitwach swoich dziękuje Allachowi za otrzymane od niego łaski w obawie, aby nie spotkały go jeszcze większe nieszczęścia.

U FOTOGRAFA.

— Proszę niech pani rękę położy na ramieniu męża. To wygląda naturalniej.

On (do fotografa pocichu): Gdyby włożyła rękę do mej kieszeni, to byłoby jeszcze naturalniejsze.

KOMPLEMENT.

— Widzi pan tę suknię otrzymałam gdy skończyłam lat dwadzieście.

— Jak doskonale się utrzymała pomimo, że minęło tyle lat!

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

27)

— Nie lubię być śmieszna — zawołała z irytacją — i nie znoszę, jak się ze mnie śmieją. Płakałam i nie mam chusteczki do nosa.

Ofiarowałem jej z powagą swoją. Przyjęła ją i otarłszy kurz z załzawionych policzków, odgarnęła z twarzy niesforne kędziory. Ale siedziała jak wmurowana, nie zamierzając się podnieść.

— A teraz — rzekła — kiedy moja chustka znalazła się za jej paskiem — a teraz, jeżeli się pan dostatecznie ubawił, to możeby mi pan pomógł stąd się wydostać.

— Stąd?

— Czy pan sądzi, że siedzę w tym kurzu dla przyjemności?

— Zwichnęła pani nogę? — zapytałem z nagłem przerażeniem.

W odpowiedzi odgarnęła sukienkę i pokazała mi, co ją spotkało. Siedziała na drzwiczkach w podłodze, które zamykając się, przytrzasnęły jej suknię w taki sposób, że nie mogła ani się podnieść, ani otworzyć pułapki.

— Widzi pan — rzekła płaczliwie. Wołałam i wołałam aż ochrypłam. Okropna ta Heppie, żeby nic nie usłyszeć. Potem zaczęłam wzywać pana myślą. „Proszę przyjść, proszę przyjść, proszę przyjść!" Czy pan mnie nie usłyszał?

— Poczciwe drzwiczki! — zauważyłem. — Naturalnie, że myślałem o pani, ale nie sądziłem, że właśnie dlatego. Przechodziłem tędy przed dwudziestu minutami. Dlaczego mnie pani wtedy nie zawołała?

Szarpałem drzwiczki, ale zacięły się tak mocno na sukni, że nie mogłem ich poruszyć.

— Bo nie chciałam, żeby mnie pan zobaczył. Wyglądam jak straszydło — odpowiedziała. — Niech pan je czem podważy.

Szamotałem się z pułapką, próbując wszelkich sposobów, podczas gdy Małgorzata opowiadała, jak się to stało.

— Byłam pewna — mówiła — że Robert nie zajrzał we wszystkie kąty starej piwnicy i przypomniałam sobie, że można się tam dostać z tej strony, temi drzwiczkami. Było to jedyne miejsce w całym domu, którego nie zbadaliśmy dostatecznie sumiennie. Spuściłam drabinkę i zeszłam. Brr, okropność!

— Co pani znalazła? — zapytałem.

Właśnie trzasła mi trzecia dźwignia w postaci trzonka od miotły.

— Nic, tylko przekonałam się, co się stało z Edwinem, kotem cioci Letycji. Ciocia Letycja wytoczyła kolei proces o zabicie faworyta i dostała odszkodowanie.

Poniechałem próżnych usiłowań i podniosłem się z kolan.

— Nie mogłaby pani — wydostać się — z sukni — ja poszedłbym zamknąć drzwi — poradziłem ostrożnie. — Siedzi pani na drzwiczkach i —

Ale Małgorzata odpowiedziała na mój projekt pogardliwym gestem i zażądała nożyczek, któremi oswobodziła się z pułapki. Ja odwróciłem się, a ona uciekła.

Przy obiedzie zachowywała się z niezwykłą godnością. Żadne z nas nie miało apetytu. Puste krzesła ciotek i Wardropa robiły przygnębiające wrażenie.

Małgorzata pierwsza dała głośny wyraz podejrzeniu, które nurtowało i w moim i w jej umyśle.

— Dziwne, że Henryk odjechał — zauważyła spokojnie, wyglądając oknem.

Przeszliśmy oboje do bibljoteki.

— Musiał mieć jakiś interes.

— Dlaczego pan to mówi? — zapytała porywczo. — Wiem przecież, co pan myśli. Uważa pan, że Henryk nie został naprawdę okradziony, że nas naumyślnie okłamał i że —

— Przepraszam panią — zacząłem. — Nic podobnego — — —

Nie pozwoliła mi dokończyć.

— Wiem, co pan myślał — wybuchnęła z goryczą. — Detektyw o mało mu się nie roześmiał w twarz. O, nie potrzebuje pan przede mną udawać. Wiem to, co i pan wie. Widziałam go wczoraj wieczorem z kobietą. Przyszła z nim do samej bramy. Traktujecie mnie wszyscy jak dziecko!

Milczałem, zdjęty najwyższem zdumieniem. A więc w grę weszła nowa osoba i w dodatku kobieta — kobieta!

— Nietylko pan nie mógł spać ostatniej nocy — ciągnęła dalej Małgorzata. — O, ja wiem o wielu rzeczach. Wiem o perłach, wiem, co pan o tem myśli, wiem dużo — dużo —

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ Wielki monumentalny film polski!

O CZEM SIĘ NIE MYŚLI

Współczesny dramat obyczajowy w 10 aktach z prologiem. W rolach głównych: **Józef Węgrzyn, Igo Sym, Wł. Walter, M. Modzelewska i M. Zimińska.**

Rzecz dzieje się w Warszawie, Rosji Sowieckiej, na Kresach w szpitalu wojskowym, zakładzie dla umysłowo-chorych w Tworkach i na wsi.

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Wyświetla dziś ostatni dzień Dramat sensac.-cowbojski p. t.

W OBRONIE HONORU

W roli głównej: król cowboji **TOM MIX** z swoim koniem „**Błyskawicą**". **Dla młodzieży dozwolone.**

KINO SFINKS

Od poniedziałku 17 do niedzieli 23 marca b. r.

Wielki superfilm! Tragedja życiowa w 12 aktach p. t. Wielki superfilm!

Noce bezsenne, noce szalone

W rolach głównych wystąpią światowi artyści:

Iwan Petrowicz, Lili Dagover i Wiera Malinowska.

Nad program **NA SCENIE!** Występ artystów scen warszawskich PROGRAM Nr. 3.

GDY KOBIETA RZĄDZI

wielka rewja artystyczna w 8 odsłonach. Udział **Messalini??** przebój XX wieku! Każdy pyta czy mężczyzna czy kobieta; **H. Wieczorkówna** znana artystka z występów w krak. „Gongu"; **H. Winiarska** Primabalerina teatru „Chochlik"; **Michałowski** pieśniarz operetki „Nowości"; **Jerzy Junosza** niezrównany konferencjer-humorysta.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01

Od środy 19 do soboty 22 marca r.b. włącznie

MŁODOŚĆ! PIĘKNOŚĆ! WDZIĘK! EROTYZM!

W potężnym życiowo-erotycznym dramacie p. t.

EROTIKON

W rolach głównych czarująca **ITA RINA** oraz ten za którym szaleją kobiety: **OLAF FIORD.**

Następny program „DZIKA MIŁOŚĆ" z Dolores Del Rio.

KINO-TEATR „CZARY" W CZELADZI

Od czwartku 20 do soboty 22 marca r. b. Płomienna Meksykanka — DOLORES DEL RIO w dramacie rozszalałych namiętności p. t.

DZIKA MIŁOŚĆ

Wkrótce: PRZEZNACZENIE

Kącik humorystyczny.

W SKLEPIE.

— Proszę o klucz do otwierania puszki.
— Jaka to puszka, mój mały? Z kompotem czy sardynkami?
— Pan pewnie z byka spadł—skarbonka!

PSIE WYŚCIGI.

Macpherson ma charta, Brown także. Umówili się, że za dwa tygodnie urządzą wyścig. Właściciel psa zwycięskiego otrzyma 100 funtów szterlingów.

Macpherson dowiaduje się, że pies Browna miał wypadek i kuleje. Dzwoni do Browna: „Zrzekam się wielkodusznie wyścigu za odstępne w wysokości 10 funtów". Macpherson zgadza się.

Przyjaciele dziwią się że Brown wspaniałomyślnie zrezygnował z 90 funtów: „Dlaczego nie żądałeś, żeby wyścig się odbył? Twój pies byłby napewno wygrał!"
— Nie wygrałby — zdechł tydzień temu.

W SĄDZIE.

Przed sądem kolonjalnym w Algierze staje murzyn jako świadek. Sędzia poucza go o ważności przysięgi.
— Czy świadek wie, co mu grozi, jeżeliby skłamał?
— Wiem. Pójdę do piekła i tam będę się smażył.
— Dobrze. A jeżeli świadek powie prawdę?
— W takim razie przegramy proces.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust, Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1930 r. o godz. 10 w Łazach, tejże gminy odbędzie się licytacja w I. terminie ruchomości składających się z koleb z wózkami oszacowanych na Zł. 900, należących do Kamieniołomów „Woleska" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 12.III 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

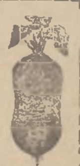
Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowcu, ul. Mościckiego Nr. 15 dawniej Kościelna. Wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerski wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, mebli klubowych itp., posiada na składzie wszelkie fasony mebli, wykonywa solidnie, prędko i tanio. 1402-9

Reklama jest dźwignią handlu.

TYLKO 10 DNI!

„TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI"

od 20 do 29 marca księgarnia **„Polonja"** w Sosnowcu, Hale „Rozwoju", wyprzedaje po cenach zniżonych książki powieściowe, naukowe i techniczne, oraz 800 egz. najnowszych szlagierów na fortepian.



NASIONA

warzywne, kwiatowe i gospodarskie

z pierwszorzędnych plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL

SKŁAD NASION

LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

„Samochód osobowy, otwarty, angielski Napier 75 P. S. używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Katowice Hotel Savoy u portjera." 1360-3

Plac budowlany w Niwce przy ulicy 40 prętów sprzedam. Cena przestępna. Wiadomość: Sosnowiec, Kancelarja rejenta Raykowskiego. 1431

LOKALE

Mieszkanie w centrum Dąbrowy z elektrycznem oświetleniem, z telefonem do wynajęcia zaraz. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa 1400-4

ZGUBIONE DOKUMENTY

M. Brukner unieważnia zgubioną kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1449

Zagubiono książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu na nazwisko S. Lalek.

RÓŻNE

Ostrzegam przed nabyciem sklepu od Stanisława Oleśkiewicza, Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 24, gospodarz. 1456-2

Wyborowe brzytwy oraz wszelkie **Szczotki toaletowe i gospodarskie.**

Dwa artykuły przy kupnie, których najwięcej się zawodzi, a które u nas najlepiej się zakupuje

Skład Fabryczny T-wa „SIŁA"
Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Angielski 1 złoty.

Dnia 31 marca 1930 r. rozpócznie **PROF. HARRY GRANT GARDNER** z Londynu, były dyrektor szkoły w Chicago,

kursy języka angielskiego

(rozmowy i dział handlowy)

bezpośrednią metodą.

Ograniczona ilość uczni.

Zgłoszenia piśmienne do Adm. K. Z. pod „Angielski".

Inteligentna panna z szyciem poszukuje miejsca do dzieci. Miejscowość obojętna. Oferty do filji „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 1457

Potrzebny wspólnik z autobusem na bardzo dobrą linje tylko zaraz. Koncesja wykonana. Zgłoszenia: Jezor, Maliniak dom T-wa Jaworznickiego. 1442

Potrzebna jest na wypożyczenie maszyna do pisania na papier szerokość około 50 cm. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem wynagrodzenia kierować: Sosnowiec telefon 71.- 1450

KUPNO i SPRZEDAŻ

Aparat fotograficzny 13x18 w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. E. Kacorelier, Belg. Sp. Akc. Ząbkowice. 1455

NERWOL

Chemika D-ra **Franzosa** jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t p. **Żądać w aptekach**

Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów Kopernika 1. 6678

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sokołowicza, Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1165-8

Potrzebna biegła maszynistka z dobrą stenografją. Oferty do administracji pod. U. H. 1443-3



CZOPKI HEMOROIDALNE
„VARICOL" (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 –30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI